

Trybuna Ludu

ORGAN KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 45 (59) ROK II. WARSZAWA — ŚRODA, 16 LUTEGO 1949 R. CENA 5 ŻE

Pierwszy ambasador Bułgarii złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające

W dniu 14 bm. odbyła się w Belwederze przy zachowaniu przyzwoitego ceremoniału uroczystość złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Rzeczypospolitej przez ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Bułgarii p. Ferdinand Todorow Kozowiski.

W uroczystości złożenia listów uwierzytelniających uczestniczyli: minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierblowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego Adam Gubrynowicz, szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP minister Kazimierz Nitaj i dyrektor gabinetu Prezydenta RP Wanda Górska.

Wracając listy, ambasador wygłosił przemówienie, w którym oświadczył:

stanowienia trwałego pokoja i powszechnego postępu na świecie. Pragnę zapewnić Pana, Panie Prezydencie, że nie będę szczędził wysiłków, aby zacieśnić jeszcze bardziej więzy łączące we wszystkich dziedzinach oba nasze kraje. Proszę jednocześnie Waszą Ekscelencję o udzielenie mi swego życzliwego poparcia podczas pełnienia mojej misji. Ufam, że również i Rząd Rzeczypospolitej zechce mi udzielić swej cennej pomocy.

Ozywiony tymi uczuciami, pozwalam sobie złożyć Panu, Panie Prezydencie, zapewnienia o moim głębokim szacunku, jak również najszersze życzenia szczęścia osobistego dla Waszej Ekscelencji oraz pomysłności dla bohaterstwa Narodu Polskiego.

PRZEMOWIENIE PREZYDENTA RP

Prezydent Rzeczypospolitej przyjąwszy listy uwierzytelniające odpowiedział:

„Panie Ambasadorze! Rad jestem, przyjmując z rąk Pańskich listy, którymi Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Ludowej Republiki Bułgarii uwierzytelnia Pana w charakterze pierwszego ambasadora Bułgarii przy mojej osobie.

Z radością stwierdzam, że wzajemne podniesienie naszych przedstawicielstw dyplomatycznych do rangi ambasady, wiąże się z podpisaniem układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, stwarza możliwości dalszego pogłębienia naszej współpracy i zacieśnienia więzów, łączących nas przyjaźni. Jak Pan słusznie podniósł, Panie Ambasadorze, naszym wspólnym celem w oparciu o sojusz z wszystkimi narodami, miłującymi wolność, musi być dążenie do zapewnienia naszym krajom pełnego dobrobytu i prawdziwego postępu, utwierdzenia ich demokracji i socjalizacji.

Musimy zebrać siły i wytrwać, by zagoić ciężkie rany, zadane nam przez wojnę i utrwalenie dzieła sprawiedliwego pokoju.

Moim powołaniem jako ambasadora Ludowej Republiki Bułgarii i życiem mu najcięższym i najwęższym jest realizacja naszego sojuszu.

Proszę być pewnym, że udzielimy Mu zawsze poparcia i pomocy w jego staraniach o dalsze zbliżenie naszych narodów i naszych krajów.”

Po przedstawieniu przez ambasadora członków ambasady: radcy handlowego Manzeloff, sekretarza Guetcheff, radcy dla spraw kulturalnych pani Gabe, sekretarza Kazandjief i attache prasowego Kouieff, Prezydent Rzeczypospolitej zatrzymał ambasadora na prywatnym posiedzeniu, przy którym byli obecni minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski i sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierblowski.

Głód i bezrobocie we Włoszech w wyniku »dobrodziejstw« Marshalla

Opór mas pracujących wzrasta nieustannie

MOSKWA. Kryzys gospodarczy we Włoszech pozostający w związku z planem Marshalla, wywołuje coraz większy opór szerokich mas narodu. Włoskie masy pracujące słusznie oceniają sztuczne ograniczenia wymiany handlowej z krajami Europy wschodniej jako jedną z podstawowych przyczyn obecnego kryzysu. Ograniczenia te wprowadzono na rozkaz St. Zjednoczonych. Włoskie masy pracujące występują kategorycznie przeciwko marshallizacji kraju, która prowadzi do katastrofy gospodarczej, do bezrobocia i nędzy narodu włoskiego.

MOSKWA (PAP) — „Prawda” zamieszcza artykuł Gawriłowa, który analizuje obecną sytuację gospodarczą Włoch i rezultaty „dobrodziejstwa” planu Marshalla w tym kraju.

Gospodarka włoska — pisze Gawriłow — przeżywa obecnie poważny kryzys. Poziom produkcję przemysłową wynosi 65 — 70 proc. w porównaniu z produkcją z roku 1938. Przytaczając większość przedsiębiorstw kluczowych gałęzi przemysłu za wyjątkiem przemysłu elektrycznego i węglowego nawet w 50 proc. nie wykorzystuje swej siły produkcyjnej. Inflacja i wzrost cen ograniczyły do minimum siłę nabywczą i spowodowały spadek stopy życiowej ludności.

Zgodnie z planem Marshalla, rząd de Gasperi przygotował „plan czterolletni” dla Włoch. Plan ten przewiduje, że poziom życiowy włoskich mas pracujących nawet w 1952 roku nie osiągnie poziomu z roku 1938. W ciągu roku realizacji planu Marshalla we Włoszech, liczba bezrobotnych powiększyła się o 700 tys. osób i wynosi obecnie 3 miliony.

Szczególnie ciężka jest sytuacja robotników przemysłu budowy okrętów. Podczas gdy rząd włoski paraliżuje rodzimą produkcję przemysłu okrętowego — ze Stanów Zjednoczonych sprowadza się okręty po wysokich cenach. Zdradziecką, antynarodową politykę w dziedzinie redukcji włoskiego przemysłu budowy okrętów prowadzi minister floty handlowej prawniczy „socjalista” Saragat — wierny sługa imperializmu amerykańskiego.

Nieustanny wzrost armii bezrobotnych niepokoi włoskie koła rządzące, które nie bez podstaw widzą w tej armii groźną siłę. Rząd włoski usiłuje rozwiązać problem bezrobocia, w podobnie antynarodowy sposób, jak to czyni i w wielu innych zagadnieniach. Rząd włoski przygotowuje masową emigrację bezrobotnych do innych krajów: Ameryki Łacińskiej, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii.

(Dokończenie na str. 2)

PIERWSZA KONFERENCJA POWIATOWA P Z P R W MAKOWIE MAZOWIECKIM



Widok ogólny sali w czasie obrad pierwszej konferencji powiatowej PZPR w Makowie Mazowieckim. Od lewej: tow. tow. Muszyński, Stępkowski — robotnica rolna, Góralczyk — rob. rolna i Dębiak — przedstawiciel SL II rząd od lewej: Łazarzki — urzędnik, Rumiński — rolnik (5 ha), Strzałkowski — szewc i Cwyniński — rolnik (5 ha)

Prace nad planem na rok 1950 i zespolenie państw. gospodarstw rolnych

Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów (KERM) w posiedzeniu w dniu 12 bm. powołał Komisję Główną dla opracowania metód sporządzenia planu na rok 1950. KERM podjął również uchwałę w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pn. „Państwowe Gospodarstwo Rolne”.

Komisja Główna pracować będzie pod przewodnictwem wiceprezesa CUP, tow. dra Jędrzychowskiego.

Zadaniem Komisji będzie rozszerzenie zakresu planowania i usprawnienie prac nad budową planów.

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWA ROLNE

Na tym samym posiedzeniu KERM na wniosek ministra rolnictwa i reform rolnych powołał uchwałę w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą: „Państwo we Gospodarstwo Rolne”.

Działające dotychczas przedsiębiorstwa: Państwowe Nieruchomości Ziemskie (PNZ), Państwowe Zakłady Chowu Koni (PZChK) i Państwowe Zakłady Hodowli Roslin (PZHR), zostaną zespolone, a wykonywane przez nie funkcje, przeznaczone do utworzenia przedsiębiorstwa „Państwowe Gospodarstwo Rolne” (PGR), w miejsce dotychczasowych trzech agend, jest dalszym krokiem, mającym na celu usprawnienie administracji rolnej i przyznaniu się do nadania jednolitego charakteru pracom w zakresie planowania gospodarczego w państwowej gospodarce rolnej.

POSZERZENIE PLANU KONTRAKTOWANIA

W uzupełnieniu uchwały z dnia 12 listopada 1948 r., dotyczącej akcji kontraktowania roślin przemysłowych na rok 1949, Komitet Ekonomiczny uchwalił włączyć do planu kontraktowania na rok 1949 następujące grupy roślin jadalnych: strączkowe jadalne (groch i fasola), mak, ziola i pomidory konserwowe.

Plan przewiduje kontraktowanie roślin strączkowych na obszarze 3.500 ha, maku od 1.500 do 3.000 ha, ziół 1.000 ha i pomidorów konserwowych 150 ha.

Uchwała rozciąga wszystkie postanowienia, zobowiązania i wytyczne KERM z dnia 12 li-

stopada r. ub. na wymienione artykuły.

Komitet zatwierdził również projekty umów kontraktacyjnych na wymienione grupy roślin przemysłowych i jadalnych.

GENERALNE REMONTY SAMOCHODÓW

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na wniosek Podkomitetu Motoryzacyjnego powołał uchwałę w sprawie generalnych remontów samochodów typowych i ich zespołów. Samochody typowe, ciężarowe i osobowe znajdujące się w posiadaniu urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych oraz spółdzielczych, będą remontowane wyłącznie w Państwowych Zakładach i Warsztatach Samochodowych za pośrednictwem „Motobytutu”.

Jednocześnie Komitet uchwalił wniosek w sprawie skupu i regeneracji zużytego ogumienia samochodowego oraz sprzedaży ogumienia naprawionego.

Wszystkie urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze obowiązane są zaoferować Państwowej Centrali Odpadków Użytkowych zużyte opony.

Uchwała ustala tryb skupu ogumienia zużytego oraz sprzedaży ogumienia naprawionego.

Demarche ambasadora ZSRR u rządu Iranu

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Teheranu, że w związku z zamachem na szacha Iranu dokonanym w dniu 4 lutego, p. o. ministra spraw wewnętrznych Iranu Eghbal, odczytał w parlamencie wyjątek z „dziennika”, należącego rzekomo do zamachowca Fakhr Ra. Jak wiadomo, zamachowiec był współpracownikiem reakcyjnego dziennika „Parchaima Islam”.

W wyjątkach odczytanych przez ministra Eghbala wynika, że ludowa partia Tudeh korzystała jakoby z poparcia Związku Radzieckiego.

Agencja TASS donosi, że ambasador ZSRR w Iranie Sadykow, odwiedził 12 lutego ministra spraw zagranicznych Iranu Hekmata i złożył następujące oświadczenie:

W dniu 6 lutego p. o. ministra spraw wewnętrznych Eghbal odczytał w parlamencie pewne dokumenty, zawierające aluzje do rzekomej ingerencji Związku Radzieckiego w działalność irańskich partii politycznych. Ambasada radziecka uważa, że ogłoszenie w parlamencie tych dokumentów wątpliwe pochodzenie i zawierających wspomnienia o oszczerce wymyślonej przez postać prowokacyjną, skierowaną przeciwko Związkowi Radzieckiemu i obliczoną na „Samopomoc Chłopska”.

Po zakończeniu Zjazdu w Kijowie, goście polscy zwiedzają szereg kolechozów ukraińskich. Delegacja przewodniczący pos. Jerzy Knothe, dyrektor Wydziału Spółdzielni Produkcyjnych przy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

W wycieczce biorą udział 24 osoby — w tej liczbie 7 kobiet — aktywni gromadcy i gminni Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni gminnych oraz PZGS, wójtowie i sołtysi jak również kilku działaczy Centralnych władz chłopskich organizacji społeczno — gospodarczych.

W wycieczce biorą udział 24 osoby — w tej liczbie 7 kobiet — aktywni gromadcy i gminni Związku Samopomocy Chłopskiej, spółdzielni gminnych oraz PZGS, wójtowie i sołtysi jak również kilku działaczy Centralnych władz chłopskich organizacji społeczno — gospodarczych.

Po zakończeniu Zjazdu w Kijowie, goście polscy zwiedzają szereg kolechozów ukraińskich. Delegacja przewodniczący pos. Jerzy Knothe, dyrektor Wydziału Spółdzielni Produkcyjnych przy Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Dymisja ministra Marie — protektora kolaborantów

PARYŻ (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że minister sprawiedliwości André Marie ustąpił ze swego stanowiska. Marie należy do partii radikalnej. Jego następcą na sta-

nowisku ministra sprawiedliwości będzie Robert Lecourt z partii republikańsko - ludowej (MRP).

Oficjalnym powodem ustąpienia min. Marie jest jego złyskanie i na łamach prasy postępowej za umorzenie dochodzenia przeciwko firmie Sainrapt et Brice, która w czasie okupacji osiągnęła olbrzymie zyski, handlując z Niemcami.

Jerozolima stolicą państwa Izrael

TEL AVIV (PAP) — W dniu 15 lutego odbędzie się w Jerozolimie pierwsze posiedzenie nowego - wybranego Zgromadzenia Konstytucyjnego państwa Izrael. W poniedziałek 120 członków Zgromadzenia złożyło przysięgę na ręce dr Chaima Weizmanna. Pierwszą czynnością Zgromadzenia Konstytucyjnego będzie wybór prezydenta państwa Izrael, który powierzy następnie, przewodniczącemu partii Mapai, która uzyskała największą ilość mandatów w wyniku wyborów, — misję utworzenia nowego rządu.

Premier Ben Gurion oświadczył na konferencji prasowej, że sprawa przeniesienia stolicy państwa Izrael z Tel Avivu do Jerozolimy jest przesądzona. Podkreślił on, że komisja ONZ nie posiada odpowiednich kompetencji, by decydować o tym czy Jerozolima ma czy nie ma być stolicą państwa Izrael. „Jerozolima — powiedział premier — była już stolicą państwa żydowskiego 3.000 tysięcy lat temu”.

Prowokacyjne wycieczki dyplomatów USA na granicę węgierską

Rząd Węgier domaga się odwołania skompromitowanych członków ambasady

BUDAPESZT. — Władze węgierskie ujawniły fakt bezcelnego zachowania się dwóch attache wojskowych ambasady amerykańskiej, którzy urządzili sobie przejażdżkę nad granicę węgierską w celu fotografowania obiektów wojskowych. Ta prowokacja oraz ujawniona podczas procesu Mindszenty'ego rola ambasadora USA w Budapeszcie, który czynnie współdziałał w szpiegowskiej i dywersyjnej akcji Mindszenty'ego i współników jego przestępstw, skłoniła rząd węgierski do wyłączenia z żądaniem odwołania amb. Chapina z Budapesztu.

BUDAPESZT. (PAP). Węgierskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych w odpowiedzi na notę protestacyjną amerykańskiego poselstwa w Budapeszcie podało do wiadomości, co następuje:

W dniu 10 lutego br. attache wojskowy poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie Kopczak i Merill udali się do Szegedu, gdzie przemocowali w hotelu. Następnego dnia nie zapłaciwszy rachunku za garaż,

Apel KPG do ludności Aten

PARYŻ. (PAP). Jak donosi agencja Eleftri Ellada, nielegalnie działająca ateńska organizacja Komunistycznej Partii Grecji wystosowała apel do ludności Aten, wzywający do współdziałania z armią demokratyczną.

Apel wzywa do powiększenia szeregów wolnych strzelców, oraz do wzmacniania akcji sabotażowej wobec faszystów.

stałego w samochodzie urzędnika policji rewolwerem zmusił do opuszczenia wozu.

Nota węgierska z dnia 12.2 w odpowiedzi na notę amerykańską z dnia 11.2 stwierdza, że poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie wie dokładnie, iż nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju zachowania się Kopczaka, które doprowadziło do wymiany wielu not pomiędzy obu państwami.

Incydent z dnia 10 lutego jest zdaniem węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych jawnym pogwałceniem przywilejów dyplomatycznych. Poselstwo Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie musi się zastanowić, czy takie zachowanie się Kopczaka da się pogodzić z normalnie obowiązującymi stosunkami dyplomatycznymi czy Kopczak nie powinien być odwołany przez rząd Stanów Zjednoczonych, zanim rząd węgierski sam o to poprosi.

BUDAPESZT. (PAP). Ze źródła miarodajnych donoszą, że dr Endre Sik, poseł węgierski w Waszyngtonie, odwiedził Departament Stanu i w imieniu swego rządu poprosił rząd USA o odwołanie dotychczasowego posła USA w Budapeszcie Seldena Chapina. Podkreślił on, że rząd węgierski nie uważa już posła Chapina za „persona grata”.

Przewiduje się tu, że poseł Chapin opuści Węgry w połowie bieżącego tygodnia. Po jego wyjeździe prowizoryczne kierownictwo poselstwa Stanów Zjednoczonych w Budapeszcie obejmie radca poselstwa — William B. Cochran, w charakterze charge d'affaires.

Uchwały Komisji Sejmowej Adm. i Bezpieczeństwa Publicznego

W dniu 14 bm. obradowała pod przewodnictwem p. Dąbki (PZPR) sejmowa Komisja Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego. W czasie obrad poseł Guzik (SD) zreferował budżet Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na rok 1949.

W czasie obrad poseł Guzik (SD) zreferował budżet Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na rok 1949. Po dyskusji Komisja przyjęła następujące uchwały: 1) Komisja Administracji i Bezpieczeństwa Publicznego po wysłuchaniu referatu p. Guzika wyraża uznanie za wielki wysiłek jakiego dokonał Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego w dziele zabezpie-

Anglosasi przy pomocy presji zabezpieczają swe interesy we Francji

Związki zawodowe walczą o realizację postulatów robotniczych

RZYM (PAP). — Dziennik „Il Paese”, powołując się na młodego źródła paryskie, donosi, że przywódcy partii rządowych we Francji omawiali na ostatnim wspólnym posiedzeniu anglo - amerykańską „propozycję” niezwłocznego wprowadzenia reformy finansowej, która zabezpieczyłaby interesy USA i Anglii.

padku, gdyby Anglosasi spełnili swe pogroźki. Przedstawiciele MRP w zasadzie również nie oponowali przeciwko przyjęciu żądań anglo-amerykańskiego, zalecając jednak przeprowadzenie reformy finansowej dopiero po wybo-

wodowych metalowców udają się do ministra sprawiedliwości, domagając się natychmiastowego uwolnienia uwięzionych górników oraz powszechnej amnestii dla robotników, aresztowanych w związku z akcją strajkową.

W obronie górników

PARYŻ (PAP). — W Bethune (Pas de Calais) 10 tysięcy osób, biorących udział w obchodzie 15 rocznicy dni lutowych 1934 r., udało się pod gmach więzienia, w którym przebywają aresztowani za akcję strajkową górnicy. Zebrani wznosili okrzyki, domagające się amnestii oraz zwolnienia uwięzionych. Deputowany departamentu Pas de Calais, Le Coeur, wygłosił do zebranych przemówienie, wzywając ich do wzmocnienia akcji na rzecz górników.

Cripps w Paryżu

PARYŻ (PAP). — Według wiadomości z kół oficjalnych, brytyjski minister gospodarki, Stafford Cripps, udał się 15 bm. samolotem z Londynu do Paryża.

Pracownicy rolni przeznaczają 38 milionów zł na biblioteki

Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych od kilku miesięcy prowadzi ożywioną akcję biblioteczną. W ostatnim kwartale 1948 r. Wydział Biblioteczny Związku dał 8.073 tys. zł na zakup 18.000 książek. Poczynając od stycznia br. Wydział Biblioteczny Związku wzmógł tempo akcji organizowania sieci bibliotek przy świetlicach Związku oraz przy Państwowych Zarządach Gospodarstw Rolnych. O roznóżeniu akcji mówi wstawienie do budżetu Związku na rok 1949 sumy 38 milionów zł na zakup 82 tys. książek.

Plan pracy Wydziału na r. przewiduje zaopatrzenie 800 świetlic w biblioteki po 100 tomów każda, zawierające książki z dziedziny społeczno-politycznej, popularno - naukowej i beletrystyki. W ramach prowadzonej przez wszystkie związki zawodowe współpracy z Komitetem Upowszechnienia Książki, Wydział zakupił 100 kompletów wydawnictw KUK. Wydział postawił sobie za zadanie zaopatrzyć 400 świetlic w książki — przed Ogólnokrajowym Kongresem Zw. Zawodowych, który odbędzie się w maju br. (PAP).

Postępowi Amerykanie uczcili rocznicę urodzin Kościuszki

WASZYNGTON (PAP). Charge d'affaires ambasady RP w Waszyngtonie Partol złożył w dniu 203 rocznicy urodzin Kościuszki wieniec pod jego posągami na placu Lafayette w Waszyngtonie. Wieniec pod posągiem Kościuszki zostały także złożone przez przedstawicieli organizacji polsko - amerykańskich. W uroczystości wzięli udział członkowie polskiej sekcji Kongresu Słownik Amerykańskich i b. senatorem stanu Michigan — Stanley'em Nowakiem oraz przewodniczącym polskiej sekcji Eugeniuszem Jasińskim na czele.

Ze strony amerykańskiej obecni byli wybitni członkowie Partii Postępowej z Baldwinem, kierownikiem kampanii wyborczej Wallace'a oraz radcą generalnym partii Johnem Abtem. Przemówienie na cześć Kościuszki, podkreślające jego zasługi jako przeciwnika niewolnictwa, wygłosił pastor murzyński Dazies.

Zebrania i wiece w Austrii w rocznicę powstania lutowego

WIENIEŃ (PAP). Dziennik „Oesterreichische Volksstimme” publikuje artykuł przewodniczącego austriackiej partii komunistycznej, Koepfena, poświęcony rocznicy powstania lutowego w roku 1934. „Doświadczenia dni lutowych” — pisze Koepfen — przypominają robotnikom austriackim o konieczności zjednoczenia się w jednolitym frontie i przejścia do koalficyjnego przeciwko neofaszystom, podlegającym wojennym w celu zabezpieczenia demokratycznego rozwoju kraju.

12 i 13 lutego bm. na robotniczych przedmieściach Wiednia odbyły się zebrania i wiece poświęcone rocznicy wydarzeń z lutego 1934 roku. Na jednym z wieców, na którym wystąpił poseł do parlamentu z ramienia partii komunistycznej, Honner, obecnych było 15 tys. antyfaszystów.

Głód i bezrobocie we Włoszech

(Dokończenie ze str. 1) Kryzys we Włoszech — pisze dalej Gawrilow — tłumaczy się faktem, iż przemysłowy wioścy prowadzi politykę sztucznego ograniczania produkcji przy jednoczesnym zabezpieczeniu sobie zysków.

Będzie coraz gorzej

RZYM (PAP). Administrator planu Marshalla na Włochy, Zellerbach w wywiadzie udzielonym agencji oficjalnej ANSA stwierdza, iż w roku bieżącym Włochy otrzymają subwencje w ramach planu Marshalla o 55 milionów dolarów niższe, niż w roku ubiegłym. Zellerbach zaznacza również, iż w końcowym okresie działania planu Marshalla we Włoszech — poziom życia będzie tam jeszcze „niski”.

Ostrzegawcze strajki

RZYM (PAP). W Rzymie trwają ostrzegawcze strajki pracowników tramwajowych i autobusowych. Jeżeli do 16 bm. postulaty w sprawie podwyżki płac nie zostaną uwzględnione — ogłoszony zostanie jednolity strajk generalny w całej prowincji Lacjum. Strajk obejmie również pociągi podmiejskie.

Nenni przyjął zaproszenie Wallace'a

RZYM (PAP). Jak już donosiliśmy Henry Wallace zaprosił Pietro Nenni, by wziął on udział w akcji propagandowej przeciwko podżegaczom wojennym w Stanach Zjednoczonych. W dniu 12 bm. Wallace odbył rozmowę telefoniczną z Nenni, w której ponowił swe zaproszenie. Nenni zakomunikował, iż przybędzie do USA 23 kwietnia i pozostanie tam do 15 maja.

Rząd Wielkiej Brytanii

— stwierdza dziennik rzymski — oświadczył, że jeśli Francja nie zgodzi się na wprowadzenie w życie tej reformy, to ograniczy import towarów francuskich. Rząd USA ze swej strony również zagroził represjami gospodarczymi. Gazeta podkreśla dalej, że przedstawiciele francuskiej partii socjalistycznej i radykalnej: Leon Blum, Guy Mollet i Andre Marie, zaaprobowali „propozycję” anglo - amerykańską, powołując się przy tym na „nieustabilizowaną sytuację wewnątrz Francji” oraz na niebezpieczeństwo utraty przez SPO i partię radykalną wszelkiego wpływu w kraju w wy-

W B zonii odradzają się oddziały Czarnej Reichswehry

M. Reimann podjął na nowo walkę o jedność N emiec

BERLIN. — Zwolniony w ramach umowy przez władze brytyjskie przywódca komunistów niemieckich Max Reimann, niezwłocznie po opuszczeniu więzienia podjął działalność polityczną.

W wywiadzie udzielonym dziennikowi „Das Freie Volk”, Reimann stwierdził, że general Robertson musiał liczyć się ze wzburzeniem, jakie zapanowało wśród niemieckiej klasy robotniczej, jak również u szerokiej warstw ludności w Brytanii. Reimann podkreślił, że podczas pobytu w więzieniu raz jeszcze zastanowił się nad sytuacją w Niemczech i doszedł do wniosku, że należy bezwarunkowo położyć kres wszelkiej działalności, która może doprowadzić do powstania odrębnego państwa zachodnio - niemieckiego.

Milion bezrobotnych w Bizonii

BERLIN (PAP). Jak wynika z danych urzędowych, liczba bezrobotnych w Bizonii wzrosła od 31 grudnia 1948 r. do 31 stycznia 1949 r. o 201 tysięcy i wyniosła 945 tysięcy. Największe bezrobocie dotknęło przemysł budowlany.

Remilitaryzacja

MOSKWA (PAP). „Literaturnaja Gazeta” w korespondencji z Niemiec podaje nowe szczegóły, dotyczące „remilitaryzacji” Bizonii, przeprowadzanej na rozkaz Waszyngtonu. W końcu roku 1948, w Frankfurcie nad Menem odbyła się tajna konferencja agentów wywiadu amerykańskiego pod przewodnictwem gen. Chamberlaina, na której obradowali wspólnie „wybitni specjaliści” — wywiadowcy, Amerykanie i Niemcy. Były szef hitlerowskiego sztabu generalnego gen. Halder wygłosił na tej konferencji obszerny referat, poświęcony osiągnięciom niemieckiej akcji wywiadowczej w okresie drugiej wojny światowej. W obradach frankfurckich brał także udział osławiony generał Guderian.

Wyrok w procesie b. urzędników Zarządu Miejskiego w Warszawie

B. wiceprezydent miasta — Szarek skazany na 10 lat więzienia

Dnia 14 lutego br. przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozpoczął się w trybie dorocznym proces przeciwko byłym urzędnikom Stołecznego Zarządu Miejskiego. Na ławie oskarżonych zasiadli: były wiceprezydent Warszawy Tadeusz Szarek, kierownik Centrali Zakupu ZM m. st. Warszawy Stanisław Czubek oraz członek Rady Technicznej Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, Zygmunt Kisielniński.



Osk. Szarek składa zeznanie.

Kisielnińskiego od Michała Boguszewskiego, dostawcy ziemniaków dla Resortu, od Cechu Piekarzy zaś za przyspieszenie wypłaty należności za wypek chleba, łapówek w wysokości 130 tys. zł. Poza tym, jako wiceprezydent Warszawy, Szarek przyjął w formie łapówek od dyrektora Kopalnia Spółki Opalowej Łowińskiego 120 tys. zł, a wreszcie działając w porozumieniu i za pośrednictwem Czubka, otrzymał od agenta Centrali Włókienniczej w Łodzi Gerlowskiego, kwotę 400 tys. zł za „poparcie” go w Zarządzie Miejskim.

Czubek oskarżony jest o to, iż otrzymał od Gerlowskiego tytułem tzw. prowizji 400 tys. zł. Kisielniński, znów w 1946 r. w porozumieniu z Szarkiem otrzymał od Boguszewskiego za poparcie go w Zarządzie Miejskim, 120 tys. zł, z której to sumy 50 tys. zł zatrzymał sobie, resztę zaś wręczył Szarkowi.

Przesłuchanie oskarżonych

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Szarek na wstępie wyjaśnił, że przyznaje się do pobierania pieniędzy. Sumy te — w świetle zeznań oskarżonego — miały być podstawą do utworzenia tzw. funduszu dyspozycyjnego, z którego on, jako wiceprezydent, mógłby w związku z urzędowaniem korzystać w razie dodatkowych wydatków. W toku dalszych zeznań Szarek nie umie odpowiedzieć Sądowi, na co wydawał otrzymane kwoty, dając wykrętne odpowiedzi, wreszcie oświadcza, iż 400 tys. zł otrzymane od Gerlowskiego, zostały mu praw dopodobnie albo skradzione, albo też je zgubił. Pytanie Sądu, dlaczego o wypadku tym nie poinformował Milicji, Szarek pozostawia bez odpowiedzi. W ogóle przypisuje swoje postępowanie brakowi pełnej pożyteczności, wywołanej chorobą psychiczną. Z kolei zeznaje oskarżony Czubek. Ostatni oskarżony Kisielniński przyznaje się do winy. Pobrał 50 tys. zł za rekomendowanie Szarkowi dostawcy ziemniaków Boguszewskiego. Tłumaczy się, iż uczynił to skutkiem ciężkich warunków materialnych.

Zeznania i wyrok

Po wyjaśnieniach oskarżonych składali zeznanie świadkowie. W swojej mowie oskarżycielskiej prokurator napłtenował czynny oskarżonych jako szczególnie aspołeczne. Na wysiłku mas pracujących — mówi prokurator — żerowali oskarżeni, napelniając ich kosztem, własne kieszenie. Prokurator domaga się surowego wymiaru kary.

W ostatnim słowie oskarżeni prosili Sąd o łagodny wymiar kary i danie im możności powrotu do normalnego życia.

Po naradzie Sąd wydał wyrok skazujący osk. Szarka na 10 lat więzienia, a osk. Czubka na 6 lat więzienia. Sprawy Kisielnińskiego Sąd przekazał na drogę postępowania zwykłego.

W uzasadnieniu wyroku Sąd uznał winę oskarżonych za całkowicie udowodnioną. Przy ustalaniu niskiego wymiaru kary, Sąd kierował się ciężkim stanem zdrowia obu oskarżonych i wiekiem osk. Czubka, stwierdzając, iż obaj zasłużyli na znacznie surowszą karę.

W rezultacie utworzono sztab niemieckich formacji wojskowych, restytuowany w Niemczech Zachodnich, z Guderianem i Halderem na czele. Sztab ten utrzymuje stały kontakt z 27 generałami niemieckimi, wchodzącymi w skład specjalnego wydziału amerykańskiego sztabu generalnego w Waszyngtonie.

Minister spraw wojskowych Stanów Zjednoczonych Royall podobnie jak general Halder w Niemczech, na konferencjach prasowych nie był w stanie zaprzeczyć faktom formowania z inicjatywą Amerykanów oddziałów „czarnej Reichswehry” w Niemczech Zachodnich. Jądrzem tych formacji stała się obecnie tzw. policja przemysłowa, którą general Halder i Guderian zreorganizowali i rozszerzyli.

Ponadto w Niemczech Zachodnich odradzają się organizacje półwojskowe, jak np. „partia niemiecka” i „zjednoczenie kombatanów niemieckich”. 150 kierowników tych organizacji — to byli funkcjonariusze Stahlhelmu oraz dygnitarze armii hitlerowskiej: von Nessem, von Gaertner, Franck i wielu innych.

Nowy numer „O trwały pokój, o demokrację ludową”

BUKARESZA (PAP). — Ukazał się w sprzedaży nowy 31 numer organu Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”.

Numer otwiera artykuł wstępny pt. „Przeciwko agresji, w obronie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego”.

Sekretarz KC PZPR Roman Zambrowski omawia „niektóre zagadnienia organizacyjne PZPR”, zaś przewodniczący SED Wilhelm Pieck naświetla przebieg i uchwały pierwszej konferencji Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Pięcioletniemu planowi rozwoju gospodarki Czechosłowacji poświęcony jest artykuł Franciszka Kolara. Zagadnienia wewnętrzno - partyjne, dotyczące wzmocnienia pracy ideologicznej, szkolenia partyjnego oraz wyników weryfikacji członków partii poruszają w podanej wyżej kolejności artykuły członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Włoch Emilio Sereni, członka KC Komunistycznej Partii Francji — Olanesa i sekretarza KC Węgierskiej Partii Pracujących — Istvana Kovaca.

Ciekawy artykuł sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Holandii Paula de Groota poświęcony jest ruchowi narodowo - wyzwoleniemu w Indonezji, Herta Kuusinen, członek Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Finlandii, w artykule pt. „Dokąd prowadzi Finlandię rząd socjalistyczny?” daje krytyczną ocenę dotychczasowej działalności gabinetu Fagerholma.

Imperialistyczną politykę Francji w Afryce zachodniej i podwrotnikowej demaskuje członek KC Komunistycznej Partii Francji Barbes. Walce narodu chilijskiego w obronie swobod demokratycznych poświęcony jest artykuł członka KC Komunistycznej Partii Chile — Contrerasa. „Światowa Federacja Związków Zawodowych będzie się rozwijać i wzmacniać” — oto tytuł artykułu Georgiu Apostola, przewodniczącego Generalnej Federacji Pracy Rumunii.

Poza tym numer zawiera list 29 komunistów jugosłowiańskich pt. „Klika Tito odpowie za swoje zbrodnie przed ludem”, kronikę polityczną, przegląd prasy oraz szereg notatek o ruchu demokratycznym i o życiu bratnich partii.

Rządy zachodnie boją się jawności w stosunkach międzynarodowych

GENEWA (PAP). — W poniedziałek zebrał się tu dla omówienia sprawy wzmocnienia handlu między Wschodem a Zachodem Europejski komitet, wyłoniony we wrześniu ub. roku przez Europejską Komisję Ekonomiczną ONZ. Sekretarz Europejskiej Komisji Ekonomicznej prof. Gunnar Myrdal otworzył konferencję,

podkreślając, że wzmocnienie handlu między Wschodem a Zachodem posiada żywotne znaczenie dla odbudowy Europy.

Delegaci państw wschodnioeuropejskich domagali się, by Komitet obradował publicznie z udziałem prasy. Wniosek w tej sprawie został jednak odrzucony większością głosów państw zachodnich.

Anglosasi chcą zwolnić Austrię z placenia odszkodowań wojennych

LONDYN (PAP). — W poniedziałek zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw kontynuowali dyskusję na temat traktatu pokojowego z Austrią.

Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich podtrzymały swe stanowisko, że Austria nie powinna płacić odszkodowań. Delegat radziecki podkre-

ślił, że jakkolwiek ZSRR rzekł się swych własnych roszczeń, popiera on w dalszym ciągu jugosłowiańskie roszczenia w sprawie odszkodowań.

Zastępcy ministrów polecili komisji redakcyjnej opracowanie nowego tekstu art. 26, który dotyczy klauzuli wojskowych, nie uzgodnionych w toku dotychczasowych rokowań.

Podejrzane podróże fińskich ministrów

HELSINKI (PAP). Dzienniki „Helsingin Sanomat” i „Vapaa Sana” zamieściły następujący komunikat Demokratycznego Biura Prasowego:

Podróże fińskich ministrów socjal - demokratycznych do Skandynawii trwają w dalszym ciągu. Zwróciły one szczególną uwagę w związku z antyradzieckimi planami militarnymi. Mówi się, że ministrowie Simonen i Takki udadzą się w najbliższych dniach do Norwegii, a Lollo-arsen prosiła w sejmie o urlop w celu wyjazdu za granicę.

Należy przypominieć, że w grudniu ub. r. i styczniu br. bawili dwukrotnie w Skandynawii min. Mittinen, a min. Raatikainen bawili w początku stycznia w Oslo na „konferencji w sprawie rybołówstwa”, a premier podróżywał tak często, że dziennik „Suomen Kuvalehti” zastanawiał się nad powodami tych wyjazdów.

Dziennik ten stwierdził, że wszystkie wspomniane podróże wzbudziły podejrzenia, czy przy padkiem Finlandia nie bierze udziału w toczących się właśnie rokowaniach krajów skandynawskich.

Partia Postępowa USA przeciw paktovi atlantyckiemu

NOWY JORK (PAP). Narodowy Komitet Amerykańskiej Partii Postępowej przesłał na ręce prezydenta Trumana rezolucję, w której protestuje przeciwko montowaniu przez rząd Stanów Zjednoczonych tzw. paktovi północno - atlantyckiego i domaga się zaprzestania wszelkich kroków w tym kierunku.

Rezolucja wzywa prezydenta Trumana, by przyjął propozycję Generalissimusa Stalina i rozpoczął z przedstawicielem Związku Radzieckiego rozmowy mające na celu uregulowanie wszystkich radziecko - amerykańskich kwestii spornych.

Rezolucja podpisana jest przez Henry Wallace'a i innych przywódców Amerykańskiej Partii Postępowej.

WASZYNGTON (PAP). Grupa wybitnych uczonych, pisarzy i działaczy społecznych, wśród których znajduje się Albert Einstein, rektor uniwersytetu w Stanford—Iman, pisarze Pearl Buck i Louis Bromfield, przewodniczący związku farmerów Patton i inni, — opublikowali list otwarty, w którym protestuje przeciwko obsadzeniu większości stanowisk w rządzie i administracji państwowej woj-skowymi lub byłymi wojskowymi.

Autorzy listu stwierdzają, że kontrola kół wojskowych nad polityką wewnętrzną i zagraniczną USA przyjęła już niebezpieczne formy. Podkreślają oni w szczególności decydujący wpływ ministra obrony Forrestala na kształtowanie się polityki zagranicznej USA. Wpływ ten ujawnił się m. in. w forsowaniu obecnie przez Stany Zjednoczone planie zawarcia paktovi północno - atlantyckiego.

Autorzy listu protestują również przeciwko wprowadzeniu w USA obowiązku powszechnego służby wojskowej, oświadczając w konkluzji, że „naród, który pozostawi swej armii prawo decydowania w sprawach, żywotnie go dotyczących, musi w końcu stracić wolność”.

Kryzys gospodarczy w USA

LONDYN (PAP). Prasa brytyjska w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi wyraźnym objawom, powstającym kryzysu w Stanach Zjednoczonych. Dzienniki podkreślają spadek cen produktów rolnych i wzrost bezrobocia w wielu gałęziach przemysłu w Stanach Zjednoczonych.

„Sunday Express” cytuje artykuł wybitnego amerykańskiego eksperta gospodarczego Gerarda Johnsona, który przeprowadza analogię między sytuacją gospodarczą w Stanach Zjednoczonych w roku 1929 a obecną sytuacją. Johnson stwierdza, że wielki kryzys międzywojenny USA rozpoczął się, podobnie jak obecnie, spadkiem cen produktów rolnych, co spowodowało w konsekwencji — katastrofalny spadek zdolności nabywczej rolników, stanczenie produkcji przemysłowej, bezrobocie i krach bankowy.

„Financial Times” wyraża przekonanie, że obecne tendencje deflacyjne w Stanach Zjednoczonych nie są zjawiskiem przemijającym, lecz posiadają wszelkie cechy długotrwałego kryzysu.

W londyńskich kołach gospodarczych uważa się, iż USA przekroczyły już szczyt powojennego ożywienia i stoją obecnie w obliczu poważnego załamania produkcji.

„Kategoryczne zaprzeczenie oficjalnych czynników amerykańskich — pisze „Financial Times” — nie potrafiły uspokoić amerykańskich kół gospodarczych, które uważają, iż obecna sytuacja gospodarcza jest groźna i potencjalnie niebezpieczna”.

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie donoszą o znacznym wzroście bezrobocia wśród kolejarzy. Pismo „New York Journal and American” oblicza, że w chwili obecnej około 100 tys. kolejarzy pozostaje bez pracy co wynosi 10 proc. ogółu zatrudnionych w kolejarstwie. Pismo podkreśla, że amerykańskie towarzystwa kolejowe zwalniają masowo pracowników wskutek zmniejszenia tuchu pasażerskiego i przewożenia ładunków na kolejach.

101 NOWYCH BIBLIOTEK



W Warszawie w sali Domu Kultury Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych odbyło się uroczyste wręczenie 101 bibliotek, ufundowanych przez Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Drogowych, dla swoich placówek rozszlanych po całym kraju. Każda biblioteka ma 200 tomów. Na fotografii jedna z 101 bibliotek.

Polski ruch zawodowy do norweskich towarzyszy

Komisja Centralna Związków Zawodowych wysłała list do związkowców norweskich, który podajemy w pełnym brzmieniu:

Drodzy Towarzysze! Z prasy i radia dowiadujemy się o wystąpieniach związkowców norweskich przeciwko próbom imperialistów wciągnięcia Norwegii do wojennego bloku, ukrywającego się pod nazwą „Paktu Północno - Atlantyckiego”.

Związkowcy widzą bezpośredni związek między próbą zrobienia międzynarodowej jedności imperialistów do podważenia podstaw ONZ, między zachowaniem po wojnie wspólnego sztabu wojskowego w Waszyngtonie i dążeniem do odbudowy agresywnych Niemiec, między montowaniem Unii Zachodniej i paktu północno - atlantyckiego a odrzuceniem propozycji pokojowej Generalissimusa Stalina.

Robotnik polski widzi jasno bezwzględna, brutalna konsekwencję w dążeniu amerykańskich potentatów finansowych do rozpętania nowej rzezi światowej i z oburzeniem potępia ich agresywną politykę.

Zycie i doświadczenie, obficie krwią opłacone, nauczyło robotników, że rozpętywanie hecy wojennej i imperialistyczne zbrojenia prowadzi niechybnie do obniżenia poziomu życiowego mas pracujących, do pozbawienia ich praw i swobód związkowych, do nowej rzezi milionów, i że tylko trwały, demokratyczny pokój, poszanowanie praw demokratycznych, pokojowa odbudowa i rozbudowa gospodarcza kraju jest podstawą i warunkiem pomyślnego dążenia do rzeczywistego polepszenia i podnoszenia warunków bytu mas pracujących.

W imieniu milionów związkowców polskich zwracamy się do Was z prośbą o poinformowanie związkowców Norwegii o naszym stanowisku.

Łącząc nas wspólne cierpienia lat okupacji i wojny, braterstwo wspólnie przelanej krwi w Narwiku i na innych polach bitew z hitlerowskim najeźdźcą, łącząc nas solidarność klasowa, pragniemy trwałego pokoju i dobrobytu dla mas pracujących naszych krajów.

Apelujemy do wszystkich związków zawodowych Norwegii, aby udzieliłokrotny wyśiłek w walce przeciw podżegaczom wojennym, przeciw próbom zepchnięcia Norwegii i innych krajów skandynawskich na drogę awantur antyradzieckich, przeciw polityce wyzyskiwaczy i ciemiężycieli ludu pracującego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że solidarna walka zorganizowanych robotników wszystkich krajów w obronie pokoju, niepodległości wszystkich narodów i praw demokratycznych ludu pracującego, zostanie uwieczniona pełnym powodzeniem, gdyż siły nasze, siły pokoju i demokracji są wielokrotnie większe od ciemnych sił reakcji, faszyzmu i imperializmu.

Zechćcie przyjąć, drodzy Towarzysze, nasze najlepsze serdeczne życzenia powodzenia i życzenia pełnego sukcesu w walce o pokój, prawa demokratyczne i dobrobyt mas ludowych.

Zarówno harcerstwo przedwojenne jak i harcerstwo wojenne było kontynuacją jednej linii ideowo - wychowawczej. Tak jak przed wojną było ono powiązane z sanacją, tak w okresie okupacji. Można powiedzieć, że w okresie okupacji linia polityczna i metodyczno-wychowawcza harcerstwa znalazły swój rozkwit, swoje pełne urzeczywistnienie w czynie.

Harcerstwo bowiem jako stępek angielskiego pnia skautowego wychowane było w podziwie i szacunku dla „wielkiego rozumu politycznego” i stylu życia kierowników imperialistycznej polityki Anglasasów, — co w okresie wojny ułatwiło londyńskiemu sztabowi znalezienie oparcia w hufcach ZHP. Linia polityczna kierownictwa Szarych Szeregów okresu okupacji była więc wynikiem wkładu myśli polityczno - wychowawczej imperializmu anglosaskiego w wychowanie polskiej młodzieży.

Młodzieńczą ufnosć, miłość kraju i krew naszej młodzieży rozszafowali wówczas makletry polityczni zbankrutowanego przedsiębiorstwa.

Niepodległość kraju wydobyla na wierzch życia organizację harcerstwa dziesiątkowaną, krwawo poranioną, zawięzaną śmiertelnie do całej drogi przebytej i swoich prowadzących w tej drodze, nieufną w odradzające się życie Polski, w nowe jego kształty.

Poważna praca i krytyka odbyta na kursach, konferencjach i odprawach instruktorskich, de maskująca kapitalistyczna, imperialistyczna treść ukrytą w tych „atrakcyjnych” formach i metodach skautowo - harcerskich oraz ujawnienie zatrutego jadu nacjonalizmu i nienawiści do ruchu postępowego, do klasy uciskanej w zawałowanych frazesami kanonach wiary skautowej — pozwoliła wytknąć drogę do budowania organizacji harcerskiej na nowych zasadach i w nowych formach.

Klasowa treść skautingu

Nasza walka ideologiczna uderzyła w węzłowe punkty systemu skautowego: — Zdemaskowaliśmy podstawową zasadę w metodyce wychowania skautowo - harcerskiego, zakładającą wychowanie dobrego obywatela poprzez życie w odludnych ostepach, w puszczy. Próba umotywowania przedziwnego łańcucha różno-

Droga ewolucji harcerstwa

Pelagia Lewińska

rodnych zajęć tropiciele - wywiadowoczy, zainteresowaniami chłopców, którzy jakoby żyją w świecie całkowicie odrębnych swoistych praw niż świat starszych, jest fałszem naukowym, potrzebnym dla usprawiedliwienia metod izolowania młodzieży od życia społecznego.

Skauting w oparciu o założenie odrębności życia społecznego młodzieży od świata starszych widzi problem młodzieży jedynie w płaszczyźnie biologicznej konieczności wyzicia się. Stąd z najwyższą pogardą skauting odnosi się do życia szkolnego dziecka, do jego pracy i uciążliwego, systematycznego zdobywania wiedzy.

Dwa poprzednie ogniwa systemu skautowego wiążą się z tą, która w miarę narastania fali rewolucyjnej stawała się w skautingu i w harcerstwie hasłem programowym: wychowanie nie jest apolityczne, tzw. „bezzinteresowne”, nie związane z konkretnymi zadaniami życia swojej społeczności.

Skautowa ideologia społeczna wychowywała młodzież w nieświadomości społecznych źródeł krzywdy, upośledzenia mas pracujących i nieszczęścia ludzkiego, przetrzucając nad istniejącą przepaścią społeczno-ustrojową między ludźmi — mosty frazesów o braterstwie bez różnicy klas społecznych. Bunt wobec krzywdy i niesprawiedliwości kanalizowała w wychowywanej młodzieży w kierunku filantropijnej działalności w formie drobnych usług, tzw. drobnych czynków.

Skauting i harcerstwo zgodnie z całą linią burżuazyjnej psychologii, dzieli ludzi według rzekomo wrodzonych zadatków na urodzonych do przewodzenia i innych urodzonych do podporządkowywania się. Wiele elementów wychowania skautowego znalazło się w założeniach wychowania faszystowskiego. Szczególnie zaś teoria o „czynnie ponad myśleniem” i teoria wodzostwa w prostej linii legły u podstaw wychowania hitlerowsko - faszystowskiego.

Przemiany ideologiczne w ZHP

Krytyka podstaw ideologicznych i metodycznych skautingu i harcerstwa podjęta w szeregach mas napotykała na żywą reakcję, wywołując ostrą dyskusję. Jednakże właśnie w ogniu tych dyskusji proces prze-

mian ideologicznych zaczął następować szybko.

Wbrew wysiłkom wrogów demokracji polskiej przedstawienia walki naszej z ideologiczną agencją imperialistyczno - nacjonalistyczną w dziedzinie wychowania — na płaszczyźnie walki z religią, możemy z dumą stwierdzić, że próby te przyniosły fiasko. W obozie walki o nowe harcerstwo stanęli ofiarom ramię przy ramieniu ludzie niewierzący i wierzący, jednakowo oddani sprawie budowania ustroju sprawiedliwości społecznej. Poprzez krytyczne przezwyciężenie ideologiczne wszystkich elementów skautowo-harcerskich, stworzone zostały nowe podstawy ideologiczne:

— Nowe harcerstwo odrzuca teorię i wszystkie piąjące z niej konsekwencje o społecznej odrębności młodzieży w stosunku do społeczeństwa starszych.

— Nowe harcerstwo rehabilituje znaczenie kształcenia i rozwoju umysłowego w procesie wychowania dziecka i na naczelnym miejscu w pracy wychowawczej stawia wysiłek nad rozwojem pojęć i wiedzy o świecie, nad rozbudzeniem zainteresowań zdobywcami wiedzy i kultury.

— Wyrosłej na gruncie walki kapitalizmu przeciw wyzwoleniem nurtem klas uciskanych teorii pedagogicznej, głoszącej hasła apolityczności w wychowaniu — budujące się nowe harcerstwo przeciwstawia wychowanie w rozumieniu zjawisk społecznych i w żywym współdziałaniu z realizacją ideału sprawiedliwości.

— Nowe harcerstwo burżuazyjnym teoriom solidarystycznym i mieszczańskiemu postawie życiowej „zdobycia kariery” — przeciwstawia wychowanie w poczuciu braterstwa ludzi walczących przeciwko uciskowi i wyzyskowi społecznemu, w rzetelnym rozumieniu zadań budowania podstaw ustroju sprawiedliwości społecznej.

— Systemowi współzycia młodzieży w zespole opartym na zasadzie wodzostwa — harcerstwo nasze przeciwstawia pełny rozwój każdej jednostki, wszczetnie jej uaktywnienie i stały postęp w pracy nad sobą poprzez czujną opinię całego zespołu, nastawionego na odwagę i szczerą krytykę.

— Przesuwamy na czoło zajęć młodzieży — nie odrzucając radości współzycia z przyrodą — zapoznanie się z techniką, zaprawę do odwagi, twórczego stosowania postępu technicznego w życiu, do twórczego poszukiwania we wszystkich dziedzinach wiedzy ludzkiej.

Zamiast bałwochwalczego kultu dla sił przyrody właściwego skautingowi, co sprzyja wychowaniu biernych ludzi, łatwo uległych wobec wszelkiej stojącej nad nimi siły — nowe harcerstwo budzi odwagę wkraczanie w prawa przyrody dla twórczego przetwarzania jej w siły stojące na usługach człowieka.

„Jesteśmy pożyteczni”

W rezultacie przezwyciężenia systemu skautowego w harcerstwie nasza młodzież już ubiegłego lata na obozach wykonała szereg prac użytecznych społecznie na miarę swoich sił fizycznych.

Dobór zadań dla młodzieży został wytypowany w porozumieniu z ministerstwami różnych resortów. Ubiegłego lata młodzież nasza zabezpieczyła setki kilometrów pasów przeciwpożarowych wokół torów kolejowych, setki hektarów lasów oczyszczała ze szkodników drzew, wypłeniła dziesiątki hektarów szkółek leśnych, zebrała dziesiątki wagonów jagód, wyposażyła i naprawiła sprzęt szkolny w wielu szkołach wiejskich itd.

Wiele drużyn pomogło w radiofonizacji wsi, w budowaniu boisk sportowych i dużo jeszcze

lmych prac wykonała zdobywając szczytą plakietką Harcerskiej Służby Polsce jako osoba, która osiągnęła rezultaty w pracy. Ankieta, jaką młodzież wypełniła po obozach pow szechnie stwierdziła, że nowe zajęcia dały młodzieży nowe radości, w których dominuje dumne poczucie: „Jesteśmy pożyteczni”.

Dawna postawa moralna filantropijnego dobrego uczynku, który był łatwym pokwitowaniem krzywdy ludzkiej — zmieniła się na głębokie powiązanie z dążeniem mas pracujących narodu do odbudowy i przebudowy naszego życia społecznego. Młodzież, obok pracy, zdobyła masę wiadomości od leśników, instruktorów rolnych, pracowników radia, własnych instruktorów, którzy w pogadankach wprowadzali ją w tajemnice życia lasu, pol i w prawa, według których cienie drzew ty noszą głos ludzki. Harcerz dowiedział się, jaką czerstą stanow jego praca w wielkim planie odbudowy kraju i jakie inne wielkie i śmiałe zadania postawił przed sobą nasz naród.

Nowe harcerstwo wychowane w moralności przodującej klasy społecznej, w rozumieniu pracy jako sprawy najwyższej godności i honoru będzie mogło stać się dziecięcą organizacją masową ludzi pracy miasta i wsi i spełni ambitną i zaszczytną rolę poważnego czynnika w wychowaniu nowego człowieka.

Intelektualiści stoją na barykadzie pokoju

Kongres Wrocławski przekreślił ustnie podtrzymywanie przez reakcję legendę o niezdolności intelektualistów do systematycznej trwałej działalności praktycznej. Akcja zapoczątkowana we Wrocławiu trwa nadal. Kongres nie był wyłącznie jednorazową demonstracją.

W pół roku po obradach Kongresu zebrano się w Paryżu Międzynarodowe Biuro Łączności wyłonione we Wrocławiu i przeprowadziło bilans prac dokonanych dotychczas przez intelektualistów w obronie pokoju. Bilans naprawdę dodatni.

Biuro mogło stwierdzić wspaniałe rozpoznać postawienie Kongresu Wrocławskiego na całym świecie. W wielu państwach, m. in. we Francji, Anglii i Brazylii utworzone Komitety Narodowe. W wielu innych, jak np. we Włoszech, w Stanach Zjednoczonych, Meksyku, Urugwaju oraz we Francji i w Anglii przygotowały się krajowe zjazdy intelektualistów walczących o pokój. Akcja zapoczątkowana we Wrocławiu ma wszelkie cechy trwałości i daje już poważne rezultaty.

Nie też dziwnego, że siły reakcyjne, które początkowo ustawały po prostu ośmieszają albo też przemilczają wspaniałe dzieło Kongresu, przystępują do kontrataków. Rady reakcyjne przekonują się, że intelektualiści chcą rzeczywiście walczyć o pokój, postęp i demokrację, że stworzyli dla tej walki skuteczne narzędzie i, że rozumiejąc, iż zasadniczym sprawdzianem postępowości i prawdziwej pokojowości każdego człowieka jest jego czynna postawa oraz pozytywne stosunek do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Nie też dziwnego, że w tych warunkach mnożą się przedstawiana postępowych intelektualistów w krajach rządzonych przez reakcję.

Skoro nie udało się pokrzyżować wysiłków intelektualistów ustaje się wszelkim środkami presji złać w załączku ich walkę.

Zebrań paryskich pozwoliło stwierdzić, że są to wysiłki dalekosiężne. 26 i 26 marca br. odbyło się w Nowym Jorku Północno - Amerykański Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju, Kongres francuski odbędzie się dnia 12 i 13 kwietnia br. W Wielkiej Brytanii projektuje się odbycie Kongresu we wrześniu. Wszędzie tam, gdzie reakcja przystępuje do najsilniejszej ofensywy spotyka się ona z natychmiastowym odporem.

Kongres Wrocławski pozwolił przekonać, że w ubiegłym wieku skądinąd tradycje „odsobnienia” większości intelektualistów. Tak, jak ich poprzednicy z epoki odrodzenia i oświecenia, postępowi intelektualiści XX wieku stoją na barykadzie, aby wspólnie ze wszystkim demokratycznymi siłami walczyć o trwały pokój, o budowę lepszego Jutra ludzkości.

Struktura nakładów inwestycyjnych w r. 1949

W roku bieżącym po raz pierwszy plan inwestycyjny połączony został z budżetem w jedną całość, co pozwoliło na realizowanie zasady jedności finansowej.

Wysokość nakładów inwestycyjnych w bież. roku, tempo i sposób ich realizacji — będą miały decydujące znaczenie dla pomyślnego wykonania planu 3-letniego i stworzenia korzystnych warunków dla startu do planu 6-letniego, który stawia przed nami wielkie zadania budowania w Polsce podstaw socjalizmu.

Struktura nakładów inwestycyjnych przewidzianych przez plan na rok 1949 różni się poważnie od struktury nakładów w latach poprzednich.

W roku 1946 podstawowym problemem, który wymagał natychmiastowego rozwiązania — była odbudowa zniszczonej na skutek działań wojennych komunikacji. Było to posunięcie celowe i najzupełniej zrozumiałe. Nakłady na odbudowę przemysłu musiały więc siłą rzeczy znaleźć się na drugim miejscu.

W okresach następnych — tzn. w roku 1947 i 1948 można było położyć silniejszy nacisk na odbudowę przemysłu i budownictwo. Dzięki temu powstała możliwość zaplanowania na

r. 1949 już nie tylko odbudowy, ale i poważnej rozbudowy wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

Jeżeli już trzeci rok planu 3-letniego, w kraju najbardziej po Związku Radzieckim zniszczonym okupacją i działaniami wojennymi, przewiduje w swoim założeniu nakłady inwestycyjne w większości nie na odbudowę, lecz na rozbudowę, na tworzenie nowych obiektów, to jest to jeszcze jednym dowodem czego dokonać może wola klasy robotniczej, czego dokonać może rząd, realizujący wolę mas pracujących.

Cyfra najlepiej zilustruje ewolucję, jaką przechodziły kolejne plany inwestycyjne. W 1946 r. nakłady inwestycyjne na komunikację, łączność i żegluga stanowiły 40,8 proc. planu, podczas gdy na przemysł przypadało 20,1 proc. Jednak już w planie na rok 1947 można było przystąpić do zwiększenia nakładów na przemysł, preliminarzując ponad 35% ogólnych nakładów, co powiększyło je w roku 1948 do 36,2 proc. a w roku bieżącym do 40,3 proc.

Stale zwiększanie nakładów na przemysł jest cechą charakterystyczną kolejnych planów inwestycyjnych i świadczy o konsekwentnym przeprowadza-

Jan Brodzki

Planu przez rząd polityki przekształcania Polski w kraj przemysłowo - rolniczy.

W ciągu trzech poprzednich lat łączna suma nakładów inwestycyjnych wynosiła 450 miliardów zł (ze środków limitowanych).

Plan na rok bieżący przewiduje ogólną sumę nakładów inwestycyjnych ze środków limitowanych (pod którymi rozumiemy należy bezwzględnie środki budżetowe i zwrotne środki bankowe) na około 290,2 miliardów zł, co w porównaniu z rokiem 1948 stanowi wzrost o 31,2 procent.

Do sumy tej dojdą jeszcze nakłady inwestycyjne ze środków własnych samorządów, spółdzielczości i różnych instytucji (czyli ze środków nie limitowanych) na łączną sumę około 18,7 miliardów zł, tak, że całość nakładów inwestycyjnych na rok bieżący wyrazi się imponującą sumą 309 miliardów zł. Wartość sum ogólnych będzie jeszcze powiększona dostawami inwestycyjnymi z importu.

Plan na rok bieżący przewiduje następującą strukturę nakładów: na przemysł 40,3 proc., rolnictwo 11,7 proc., komunika-

cję 21,8 proc., obrót towarowy 4,7 proc. urządzenia socjalne i kulturalne 8 proc., budownictwo mieszkaniowe 8,4 proc. itd.

We wszystkich gałęziach gospodarki narodowej nastąpi w porównaniu z rokiem 1948 poważny wzrost inwestycji. W przemyśle wyraża się on cyfrą 48,8 proc., w rolnictwie — 29,8 proc., w komunikacji — 16 proc., w obrocie towarowym — 32,8 w urządzeniach socjalnych i kulturalnych — 37,1 proc., w budownictwie mieszkaniowym — 20,4 proc.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, poważnie zwiększono nakłady m. in. w następujących przemysłach: w hutnictwie o 84,8 proc., w przemyśle mineralnym o 80,3 proc., naftowym o 72,2 proc., elektrotechnicznym o 64,9 proc., energetycznym o 38,1 proc. itd.

Z całości nakładów, przeznaczonych na przemysł w roku bieżącym, najwięcej, gdyż 17,5 proc. pójdzie na przemysł węglowy, 17,4 proc. — na hutniczy, 10,8 proc. — na energetyczny, 10,5 proc. — na chemiczny, 9,7 proc. — na metalowy.

Cyfra ta świadczy dobitnie o wadze, jaką przywiązuje Rząd do rozwoju przemysłu, a zwi-

szcza ciężkiego, górnictwa i energetyki.

Jeżeli chodzi o drugą ważną dziedzinę gospodarczą — rolnictwo, to w roku bieżącym charakterystyczny będzie znacznie mniejszy udział sum, przeznaczonych na likwidację odłogów i poważne zwiększenie udziału sum inwestycyjnych na mechanizację i elektryfikację wsi oraz na akcję hodowlaną.

Charakterystyczne jest również systematyczne zwiększanie nakładów na obrót towarowy, co w konsekwencji znacznie zwiększy siłę handlu społecznego i pozwoli poważnie ulepszyć zaopatrzenie mas pracujących.

Charakterystyczne jest zwiększenie nakładów inwestycyjnych w dziedzinie oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej (1948 — 5 proc. całości, 1947 — 6,4 proc., 1948 — 7,7 proc., 1949 — 8 proc.) oraz ograniczenie budownictwa administracyjnego na korzyść budownictwa mieszkaniowego.

Wszystko to świadczy, że trosce o rozwój siły gospodarczej i wzmocnienie potencjału ekonomicznego naszego kraju towarzyszy stała troska o zaspokajanie potrzeb mas pracujących, o wzrost dobrobytu klasy robotniczej.

NARÓD WŁOSKI PRZECHOWUJ PLANOWI MARSHALLA



Studenty uniwersytetu w Rzymie burzliwie demonstrują przed Pałacem Chigi (siedziba włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych) przeciwko włoskiej polityce uległości wobec dyktatury imperialistów amerykańskich.

Uzbrojone oddziały policji włoskiej usiłowały rozprężyć demonstrantów, w wyniku czego kilkanaście osób zostało przynajmniej przez samochody policyjne.

Gazeta amerykańskiego generała szerzy w Niemczech nastroje odwetowe

Marion Podkowiński
(KORESPONDENCA WŁASNA „TRYBUNY LUDU”)

Berlin, w lutym
Odrzucający się w zachodnich strefach niemieckiej nacjonalizm

pozyskał obecnie poważnego partnera. Jest nim oficjalny organ generała Clay'a, dziennik „Die Neue Zeitung”, ulokowany w Berlinie i Monachium, o łącznym nakładzie 650 tysięcy egzemplarzy. Redaktorami naczelnymi obu wydań są: Enno Hobbing (Berlin) oraz Kendall Foss (Monachium), Amerykanie niemieckiego pochodzenia, którzy przybyli do Europy w charakterze korespondentów wojennych. Jednym z poważniejszych współpracowników generała Clay'a na odcinku propagandy, jest niejaki Michael Fodor, dziennikarz wiedeński, który miał zdaje się, wszystkie obywatelstwa Europy, zanim wreszcie zdobył upragnioną naturalizację amerykańską. Trójka tych redaktorów stoi na czele 250 niemieckich współpracowników wydawnictwa „Die Neue Zeitung”, z których większość współpracowała oczywiście z prasą Goebbelsa.

„Time & Life” w Niemczech. Fleischerowi dano do pomocy Enno Hobbinga, jednego z najgorliwszych antagonistów Wallenberga.

Z tą chwilą „Die Neue Zeitung” zmieniła swój dotychczasowy charakter i z pisma informacyjnego przekształciła się w narzędzie propagandy antydemokratycznej. Niewybredne ataki na Rosję, Polskę i Czechosłowację w tym organie władz amerykańskich z powodzeniem rywalizowały z hamburską gazdiniową antysłowiańską „Die Zeit”, której redaktorem był hitlerowski korespondent „Berliner Tageblattu” w Warszawie, Hans Achim von Dewitz.

Hitlerowiec — faktycznym redaktorem

Jack Fleischer był tylko formalnym redaktorem tej gazety. Władze przejął bowiem zupełnie kto inny. Redaktorem zagranicznym tego pisma został dr Hans Lehmann, naczelny redaktor hitlerowskiej „Allgemeine Zeitung” w Lipsku. Lehmann miał za sobą grupę niemieckich dziennikarzy, która nie dopuszczała do głosu nikogo z bardziej liberalnych publicystów. Jak po dał później korespondent „NY Herald Tribune” we Frankfurcie, Edwin Hartrich, Herr Lehmann był na tyle bezczelny, że bez upoważnienia naczelnego redaktora zwrócił się do jednego z emigrantów hitlerowskich w Hiszpanii z prośbą o nadsyłanie korespondencji dla „Neue Zeitung”. Tenże sam Lehmann nie pozwalał nawet amerykańskim oficerom prasowym umieszczać artykułów ganiących hitlerizm.

Gazeta była wówczas ponad milion egzemplarzy i uchodziła za najlepiej „robioną” dziennik w zachodnich Niemczech. Rychno — wraz ze zmianą polityki amerykańskiej w Niemczech — po mowach Byrnasa, Marshalla i utworzeniu Bizonii — generał Clay zaczął zmieniać linię pisma, które stało się nie tylko krzewicielem niemieckiego szowinizmu i kolonialnych interesów amerykańskich, ale również przytulnikiem dla tych spośród dziennikarzy niemieckich, którzy nigdzie nie chcieli zatrudnić. Byli to albo dawni koledzy Helmutha Sündermanna albo przyjaciele Wilhelma Weissa z „Völkischer Beobachter”.

Hans Habe ustąpił pierwszy. W niecały rok później wyszły z rąk Hansa Wallenberga. Pk. Gordon Textor, dyrektor departamentu informacji w amerykańskim zarządzie wojskowym (OMGUS), który z polecenia Clay'a rozpoczął osławioną i po paru tygodniach zbankrutowaną kampanię antykomunistyczną w Niemczech, powołał na stanowisko naczelnego redaktora „Die Neue Zeitung” Jacka Fleischera, b. korespondenta

Schacht lub Heinrich Leuchtergen).

„Niemiecki nacjonalizm jest martwy” — pisał p. Hobbing jakby na urągawisko tego wszystkiego co się obecnie dzieje na zachodzie Niemiec, a co przecież potwierdził w swym ostatnim wywiadzie sam generał Clay, moim opiekun gazety p. Hobbinga.

Kto namawia Niemców do wojny

Podczas gdy Hobbing w Berlinie kruszył kopie w obronie niemieckiego nacjonalizmu, mo nachijski oddział tego pisma spierał się tymczasem z niemieckimi politykami w nie mniej charakterystycznej sprawie. Zbliżone do nowego ruchu politycznego — do tzw. „Deutsche Union”, która powstała ze zliźnięcia prawicy SPD z lewicą CDU — niemieckie koła w Hesji i Bawarii postawiły ostatnio pod dyskusję sprawę zachowania się Niemców neutralności w sporach między okupantami. „Die Neue Zeitung” włączyła się natychmiast do tej dyskusji, oświadczając, że neutralność Niemców będzie tylko iluzją. „Niemcy nie mają dziś wyboru — powiada dziennik gen. Clay'a — muszą być albo „białe” albo „czarne”.

Odpowiedź na tego rodzaju argumentację oficjalnego dziennika amerykańskiego, przyszła z najmniej spodziewanej strony, bo aż spod pióra wiceprezidentującego bawarskiej chadecji (CSU), rządzącej dziś tam partii, Augusta Haussleitnera.

„Neue Zeitung” nie chce w znać naszego prawa do neutralności — pisze Haussleitner — i pragnie, aby Niemcy wojowali w przyszłości. Generalowie Clay i Robertson z jednej strony solennie zapewniają świat i Niemców, że mowy być nie może o remilitaryzacji powojennej Niemiec. Z drugiej strony czytamy na szpaltach młarodajnej gazety wojskowej słowa zachęty do wojaczki. General Clay powiada, że Europa ma być broniona za Renem „Neue Zeitung” natomiast domaga się od bezbratnych Niemców, aby porzucili neutralność i wojowali na opuszczeniu przez aliantów terenie niemieckim! Czy gazeta gen. Clay'a — pyta dalej Haussleitner — nie wierzy wogóle, iż może dojść do porozumienia z Rosją? Albo też może „Neue Zeitung” uważa, że nie powinno nigdy dojść do porozumienia między Niemcami a Rosją?”

Brygada wychowawców Rosenberga

Plk. Textor, obrońca tej gazety, udzielając ostatnio dymisji dr Lehmannowi, zaprzeczył jednakże zarzutom, jakoby jego gazeta szerzyła nacjonalistyczne tendencje w społeczeństwie niemieckim. Jeśli jednak wierzyć korespondentom amerykańskim z „NY Herald Tribune” lub „NY Times” oraz p. Thoma-

sowi Headen z wydziału informacji we Frankfurcie nad Menem, większość personelu redakcyjnego w „Die Neue Zeitung” pochodzi z dawnej szkoły Alfreda Rosenberga. A już chyba najwazniejszym dowodem prawdziwości zarzutów stawianych redaktorom wojskowej gazety, jest protest Rady Zoligowej drukarni, w której odbija się „Neue Zeitung”, przeciwko hitlerowskiemu publicystom w komitecie redakcyjnym organu generała Clay'a.

Prasa zagraniczna

Migawki amerykańskie

W całym szeregu stanów Ameryki Północnej właściciele domów rozpoczęli w końcu stycznia kampanię przeciwko kontrolowaniu przez państwo staówek komornego. Właściciele domów w Chicago, Denver, Oklahoma-City, Kansas-City, Milwaukee, Detroit i wielu innych miastach rozłożyli już do tysięcy lokatorów zawiadomienie, że zostaną oni wysiedleni na drodze sądowej, o ile „dobrowolnie” nie wyrażą na piśmie zgody na zwiększenie opłat mieszkaniowych i na zniesienie kontroli.

TERROR KAPITALISTÓW

Tygodnik Kongresu Przemysłowców Związków Zawodowych donosi o niesłychanym fakcie dyskryminacji robotnika Joe Singletona z Rockingham (stan Pin. Karolina).

Podczas strajku robotników fabryki, w której zatrudniony jest Joe Singleton, żona jego miała rodzić. Ani jeden lekarz w mieście nie odważył się jednak przyjąć z pomocą żonę strajkującego robotnika w obawie przed zemstą ze strony właścicieli przedsiębiorstwa. Singleton był zmuszony — pomimo ciężkiego stanu żony — przewieźć ją do innego miasta, by tam szukać dla niej pomocy lekarskiej.

CIEMNOGRODY

Gazeta „New York Star”, która jak wiadomo, przestała wychodzić, zdawiona przez wojnę, opublikowała fakty świadczące o tym, że reakcyjne władze wielu stanów USA dążą do roziagnięcia cenzury nad działalnością bibliotek publicznych.

W mieście Los Angeles wszczęto do dochodzenie przeciwko jej dyrektorowi Hendersonowi, który rego oskarża się o „nieojalność”. Burmistrz miasta Salt Lake - City (stan Nevada) oskarżył miejscową bibliotekę o prowadzenie propagandy „wyrotowej” ponieważ wśród księzek znajdowało się postępowe pismo „Soviet Russia Today”, jak również urzędowy biuletyn wydawany przez ambasadę radziecką w Waszyngtonie. W mieście Sew-City (stan Iowa) miejscowi reakcyjniści wszczęli kampanię o wprowadzenie cenzury nad biblioteką, ponieważ zostały tam „wykryte” twory literackie „Gentleman's Agreement” i „Focus” piętnujące antysemityzm. W mieście Rand Rapids, dyrektor biblioteki Col dstead ściągając na siebie gniew miejscowych władz za zorganizowanie publicznej dyskusji o „wielkich księżkach” wśród których wymienione były prace Darwina, dzieła ideologa amerykańskiej rewolucji, Toma Paine'a, oraz cały szereg księzek, piętnujących antysemityzm i dyskryminację Murzynów.

KROPLA KRWI

„New York Herald Tribune” donosi, że mieszkaniec miasta Elliasville (stan Missisipi), wnuk bohatera walk o wolność Ameryki, weteran wojny świątecznej, Davis Knight, został skazany na 5 lat więzienia za to, że ożenił się z białą dziewczyną, jakkolwiek sam jest „jednej ósmej Murzynem”. Według praw stanu Missisipi, za Murzyna uważa się bowiem tego, kto posiada chociażby jedną osmą krwi murzyńskiej. Jak ustalono podczas przewodu sądowego, Knight jest w jednej ósmej Murzynem po ojcu i w jednej szesnastej po matce.

NIEPOPULARNY PLAN

Na podstawie przeprowadzonej przez pismo „For Whom” ankiety, dotyczącej planu Marshalla, okazało się, że wbrew oficjalnym zapewnieniom jakoby cały naród amerykański był „jednorodny” w aprobowaniu amerykańskiej polityki marshallowskiej Europy, co najmniej 50 proc. zapytanych albo nie aprobuje planu Marshalla, albo nie ma odwagi wypowiedzieć swych poglądów, albo też po prostu nie wie, że istnieje plan Marshalla. (N.Z.)

Cwierć miliona kolchozów sporządza bilans roku gospodarczego

N. Jelizarow

Związek Radziecki liczy ponad 240 tys. spółdzielni rolniczych, zrzeszających dziesiątki milionów rolników.

Na terenie całego Związku Radzieckiego odbywają się obecnie w kolchozach zebrania sprawozdawczo-wyborcze, na których podsumowuje się wyniki osiągnięte w dziedzinie wytwórczości oraz omawia sprawozdania zarządów i komisji rewizyjnych za ubiegły rok. W niektórych kolchozach odbywają się również wybory nowych zarządów i komisji rewizyjnych, o ile kadencja poprzednich zarządów już się skończyła.

W roku 1948 gospodarstwo narodowe Związku Radzieckiego osiągnęło i przekroczyło poziom przedwojenny: przemysł radziecki wyprodukował o 18 proc. więcej, niż w roku 1940.

Sukcesy produkcyjne i budowlane

Wraz z klasą robotniczą również i chłopstwo kolchozowe może się poszczycić owocną pracą. Plan globalny upraw zbożowych wyniósł przeszło 7 miliardów pudów (115 milionów ton). W produkcji zbóż osiągnięto więc poziom przedwojenny, najpomysłniejszego

pod względem urodzaju roku 1940. W kolchozach wzrosło znacznie pogłowie bydła spółdzielczego oraz nastąpiło znaczne zwiększenie produktywności hodowli i bydła.

Kolchozy i sowchozy wykonywały już prace, dające rękojmię zebrania wysokich plonów w roku 1949. Obsiano ozimną o 3 miliony ha więcej niż w roku 1947, oraz zaorano jesienią pod siew wiosenny o 17 milionów ha więcej, niż w roku 1947.

W ubiegłym roku znacznie wzrosły dochody kolchozów zarówno w gotówce, jak i w produktach. Tysiące kolchozów osiągnęły dochody wyrażające się w milionach rubli.

Sukcesy, osiągnięte w roku 1948 przez rolnictwo radzieckie, uwytkiły potęgę ustroju kolchozowego. Stanowią one wynik twórczej pracy chłopstwa radzieckiego, wyraz wysokiej kultury rolnictwa socjalistycznego.

Dążenie do ulepszenia pracy

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych kolchoźnicy i

kolchoźnice przy omawianiu wyników pracy poddają ocenie pracę kierownictwa kolchozów, wysuwają wiele cennych propozycji, dotyczących metod dalszego usprawnienia organizacji i gospodarki kolchozów.

Pod ostrzałem surównej krytyki znajdują się na zebraniach członkowie zrzeszeń spółdzielczych, którzy źle pracują we wspólnym gospodarstwie.

Podstawą działalności spółdzielni rolniczych stanowi demokracja socjalistyczna.

Najwyższym organem kolchozu, uprawnionym do podejmowania uchwał odnośnie wszystkich spraw kolchozowych, jest walne zebranie członków.

Walne zebranie wybiera organ wykonawczy: zarząd, jego przewodniczącego oraz komisję rewizyjną, jak również decyduje w kwestii przyjęcia do spółdzielni nowych członków lub ich ewentualnego usunięcia.

Wszystkie uchwały podejmowane są w głosowaniu jawnym większością głosów.

Struktura organizacyjna

Zarząd spółdzielni zdaje sprawę ze swej działalności przed walnym zebraniem członków kolchozu. Codzienną pracą kolchozów i jego brigad kieruje przewodniczący, który jednocześnie stoi na czele zarządu.

Komisja rewizyjna, którą wybiera walne zebranie i zatwierdza Rejonowa Rada Delegatów, jest powołana do ochrony interesów kolchozu, jako całości, stoi na straży służbnych praw każdego członka oraz na straży interesów państwa. Komisja kontroluje całą działalność gospodarczo-finansową zarządu kolchozu. Sprawozdanie Komisji zatwierdza walne zebranie członków kolchozu.

W kolchozach — jak i w całej gospodarce narodowej Związku Radzieckiego — znajduje wyraz realizacja zasady socjalizmu: „Od każdego według jego zdolności, każdemu — według jego pracy”.

Gospodarka kolchozowa zabezpiecza dobrobyt

Spółdzielnia rolnicza łączy w najdoskonalszej formie interesy osobiste i społeczne członków kolchozu: im większe są dochody kolchozu, tym więcej produktów i pieniędzy za pracę pracowane normy dziennie otrzymuje sumiennie pracujący kolchoźnik czy kolchoźnica. Dobrobyt każdego członka kolchozu zależy od ogólnego rozwoju gospodarki kolchozu.

Interesy osobiste i społeczne stanowią dla kolchoźników i kolchoźnic bodziec do sumiennej pracy, do ochrony własności społecznej, do troski o mienie kolchozowe, do wzmacniania siły gospodarczej swej spółdzielni, do zwiększania jej bogactw i wypełniania obowiązków wobec państwa.

Na tym właśnie opierają się sukcesy gospodarstw spółdzielczych, tym tłumaczy się fakt, że dziesiątki milionów kolchozów i kolchoźnic na niezmiernych polach Związku Radzieckiego pracują uczciwie i sumiennie, rozwijając ogromną aktywność i inicjatywę twórczą. Biorą oni udział w potężnym ogólnonarodowym współzawodnictwie o wzrost i rozkwit rolnictwa, o wzrost potęgi swego kraju.

Na marginesie

Emerytury dla morderców

Ten tytuł, to nie ponury dowcip. To najautentyczniejsza prawda.

W Bizonii, pod miłośnoymi rządami generałów Clay'a i Robertsona uchwalone zostało „prawo”, przewidujące emerytury dla b. żołnierzy i oficerów fuhrera oraz ich rodzin. „Stowarzyszenie byłych żołnierzy” hitlerowskich w Gettlingen wydało odezwę do ludności, wyznającą do składania ofiar na rzecz „zasłużonych” żołnierzy hitlerowskich. W Marburgu specjalną pełnomocnik generałów faszystowskich otworzył w banku na rzecz swych klientów konto „ofiar”, na które popłynęły liczne wpłaty bogatych zwolenników hitlerizmu.

Rządy brytyjski i amerykański sprzeciwiają się placeniu przez Niemcy odszkodowań krajom zniszczonym przez agresję hitlerowską. Mo wy nie ma o tym, aby zobowiązać Niemców do placenia emerytur rodzinom po zamordowanych w katowniach Oświęcimia oraz Majdanka. Mowy nie ma o tym, aby Niemców zmusić do ponoszenia części ciężarów utrzymania inwalidów — ofiar faszystowskich okaleczonych przez niemieckich zbrodniarzy pod pretekstem „eksperymentów naukowych”. Nie mają oni obowiązku troszczyć się o sieroty po rozstrzelanych, ani o odbudowę zburzonych domów w krajach napadniętych. Natomiast troską odczani są właśnie mor-

dercy i kaci. W Neustadt, amerykańskie władze okupacyjne oddały do dyspozycji „internowanych” generałów niemieckich 60 wykwiutnych domków dwurodzinnych z ogrodkami. W tej „kolonii zbrodniarzy” panują sielankowe stosunki. Każdemu z hitlerowskich generałów przydzielono służbę, wyznaczono po 750 marek pensji miesięcznej i dostarcza mu się żywności z zapasów amerykańskich. Z okazji świąt Bożego Narodzenia otrzymali oni życzenia od dowódców amerykańskich.

Wzruszeni generalowie niemieccy są swym dobrodziejstwem listy z podziękowaniami za „dżentelmeńskie postępowanie”. Nie kończy się zresztą na podziękowaniach. Wybitni i mniej wybitni zbrodniarze wojenni gorliwie spełniają poruczone im prace „literackie”. Tak nazywa się to urzędowym języku okupantów anglo-amerykańskich opracowywanie przez niemieckich generałów i pułkowników nowych planów „Drang nach Osten”. Są oni przecież specjalistami w tej dziedzinie.

Oto doskonała próbka „brytyjskiego umiłowania wolności człowieka” i „amerykańskich zasad prawdziwej demokracji zachodniej”. Mahuczko, a w licencjonowanej przez Anglosasów prasie zaczęła się ukazywać nekrologi czcące pamięć 16 wisielców z Norymbergi. (uu)

TRAKTORY OZEKAJĄ...



Spółdzielcy Ośrodek Maszynowy w Sctumie przygotowuje się do akcji wiosennej.

Wiadomości gospodarcze

TKANIN BAWELNIANYCH WYPRODUKOWANO W STYCZNIU OK. 30 MILN. METRÓW

Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego w branży bawełnianej niemal we wszystkich działach wykonał z nadwyżkami miesięczny plan produkcji za styczeń br. Produkcja przędzy średnio-przedniej osiągnęła wysokość 101,6 proc. planu. Plan produkcji przędzy bawełnianej wykonano w 102 proc. wytwarzając 6.892 t. tego artykułu. W produkcji tkanin bawełnianych osiągnięto 110 proc. planu produkując 29.711 tys. metr. tkanin. W tym samym czasie wytworzono 2.852 tony przędzy wełnianej (103 proc. oraz 3.370 tys. metr. tkanin wełnianych wykonanych. Ponadto wyprodukowano 2.527 tys. metrów tkanin lnianych i papulanych, 480 tys. metr. tkanin białych, 1.424 tys. metr. tkanin kolorowych, ponad 3 mln. metrów tkanin jedwabnych, 12 tys. metr. kw. dywanów, 32.050 metr. kw. chodników.

Najlepsze wyniki wśród wielkich kombinatów przemysłu bawełnianego uzyskali zalogi: PZPB w Pabianicach i Ozorkowie.

Z fabryk dołnośląskich najlepsze wyniki uzyskały zalogi PZPB w Młeku i Krosnowicach, przekraczając poważnie plany we wszystkich działach produkcji.

PRODUKCJA WAZNIEJSZYCH WYROBÓW PRZEMYSŁU METALOWEGO

Na czole przemysłu metalowego w styczniu br. wysunął się przemysł obrabarkowy, który wykonał 150 proc. planu produkcji tokarek zwykłych, karuzolowych i kolejowych. W dziedzinie środków transportowych wykonano plan produkcji lokomotyw w 120 proc., wagonów osobowych w 106 proc., wagonów cystern w 120 proc., tendrow w 95 proc. i rowerów w 144 proc.

Maszyn rolniczych i młynskich wykonano 28.586 szt. (planowano 27.531).

Przemysł Budowy Maszyn Włókienniczych wykonał w 137 proc. planu produkcji maszyn włókienniczych i zespołów zgęszbiarskich, 103 proc. produkcji krosien oraz 107 proc. produkcji części zamiennych do maszyn włókienniczych.

ZNACZNA NADWYŻKA W WYKONANIU PLANU PRZEM. NAFTOWEGO

Przemysł naftowy wykonał plan produkcji za styczeń br. we wszystkich gałęziach ze znaczną nadwyżką.

W dziale wydobycia ropy osiągnięto 106 proc. Plan przerobki ropy wykonano w 114 proc. plan wierceń za ropą i gazem „Kopalnictwa Naftowego” w 103 proc., a „Wiercenia Poszukiwawczych” w 114 proc.

BRANŻA MIĘSNA NA PIERWSZY MIEJSZO

Państwowy przemysł konserwowy wykonał plan styczniowy w 101,2 proc. Na pierwsze miejsce wysunęła się branża mięsna, która wykonała plan w 107 proc., następnymi miejscami zajęły branża owocowa - warzywna w 103,5 proc. oraz branża rybna 93 proc.

Z kraju

WZOROWY OSRODEK MASZYNOWY
W gromadzie Czolówek pod Radziejowem w pow. aleksandrowskim uruchomiono wzorowy ośrodek maszynowy, którego założycielami są młodzi chłopcy, członkowie Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Zgromadził on w ośrodku 37 maszyn m. in. 4 kompletne maszyny omlotowe, 5 siewników, 5 kosiarzy i 5 żniwiarek.

WSPÓŁZAWODNICTWO SPÓŁDZIELNI ŁÓDZKICH
Prawie wszystkie gminne spółdzielnie ZSCh w woj. łódzkim, których liczbą przekroczyła 240 - przystąpiły do zespolonego współzawodnictwa pracy.

W akcji tej gminne spółdzielnie zwrębowyły ostatnio w poczet swych członków ponad 4 tys. rolników. Największą aktywność wykazuje pow. konecki.

WALKA Z ANALFABETYZMEM W POW. ŁĘCZYCKIM
W pow. łęczyckim prowadzona jest intensywna kampania zwalczania analfabetyzmu. Uruchomiono 24 kursy dla analfabetów, w których bierze udział około 450 chłopców i dziewcząt.

Nauka odbywa się w lokalach szkół lub w świetlicach.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM W STRONIU
Przy Państwowej Hucie Szkła Kroszalskiego w Stroniu Śląskim otwarta została przyfabryczna Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem.

DRUGI INTERNAT SZKOLNY W BIELAWIE
Przy Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Bielawie otwarto drugi internat dla 60 absolwentek szkół przysposobienia przemysłowego.

Absolwentki te, łącznie ze 100 mieszkankami pierwszego internatu, będą przysposobiane do pracy w różnych dziedzinach produkcji PZPB.

POMOC ZIMOWA W WOJ. ŁÓDZKIM
Wpływy na Pomoc Zimową w woj. łódzkim wyniosły od 1 października ub. r. do 15 stycznia br. ponad 20 milionów złotych.

Znowu wśród szczecińskich »fastyrg«

W fabryce musiał się co zdarzyć. Świadczyło o tym zdenerwowanie majstrowej Safaryńskiej i wymijająca odpowiedź jej „prawej ręki” — sekcyjnej — Rudnikowej.

Byłem już wiele razy w „Konfektach”, nieraz rozmawiałem z Safaryńską i Rudnikową, więc obecne ich zachowanie się było dla mnie niepojęte. Pamiętam, po raz ostatni, na dwa tygodnie przed Kongresem Zjednoczeniowym, Rudnikowa zapowiadała, że ich zmiana przekroczy przedkongresowe zobowiązania. Istotnie, przeszło dwu tysięczna zaloga Szczecińskich Zakładów Odzieżowych dotrzymała słowa, wykonując ponad plan produkcję wartości przeszło 100 mln. zł.

A dzisiaj. Do pokoju majstrowej wchodziły sekcyjne z meldunkiem dziennej produkcji. „Czwarta taśma już drugi dzień nie zdała ani jednego kombinonu” — komunikowała jedna. „U mnie już dzisiaj polepszyło się” — meldowała inna. Spojrzałem na Safaryńską. Zarumieniła się. „Towarzyszu redaktorze, — rzekła Rudnikowa, — może przyjdzie do nas za dwa — trzy tygodnie... Będziemy wówczas wykonywać nową normę w 100 procentach. Bo narazie nie ciekawego. Wykonujemy ją zaledwie w 50-ciu...”

Postanowiłem jednak pozostać, by zapoznać się z przyczynami spadku produkcji.

Nowa umowa

W styczniu na zebraniach kół partyjnych, a później na zebraniach poszczególnych sal kierownictwo fabryki poinformowało robotnicę o reformie płac, o nowych stawkach i normach. Robotnice zrozumiały, że zgodnie z nową umową powinny więcej niż przed tym zarabiać.

Stawki za godzinę wzrosły rze czterydzieci prawie trzykrotnie, bo z 14,3 zł do 51 zł dla maszyny marki II kategorii (czyli wykonywania normy w 100 proc.). Normy zostały jednak znacznie podwyższone, zwłaszcza te, które poprzednio były przesadnie niskie, tak niskie, że wprost pojąć nie można było jak je ustalono. Na przykład sukienki kretonowe: norma na maszyniarke wynosiła przeciętnie 1,8 szt. dziennie. Nie dziwnego, że maszyniarki osiągały 250 do 300, a nawet więcej proc. normy, że robotnicom, które szły sukienki, „ciepka” konfekcja, na którą norma była znacznie wyższa.

„I nie narobiła się tyle co my — mówiły o tamtych z nutą zadróżki — i więcej od nas zarobią.”

Robotnice zorientowały się z tych wyjaśnień, że szwaczka-maszyniarce, jeśli wykona normę w 100 proc., zarobi miesięcznie nie wracając do domu, akordowa w wysokości 20 proc. i 6,5 zł do dodatkiem wyrównawczym oraz dodatkiem morskim ponad 14 tys. zł.

Zadowolone były i starsze, a zwłaszcza mające więcej dzieci, gdyż zwiększony znacznie zarobek rodzinny stał się dla nich dużą finansową pomocą.

„Mała rewolucja”

Procent wykonania nowych norm decydował więc o wysokości zarobku robotnicy. Wskazywało to przemawiało za tym, że robotnice przyłączyły się do pracy. A jednak... nastąpiło obniżenie wydajności w styczniu na zmianie Safaryńskiej w porównaniu z wydajnością w listopadzie, podobnie jak i na zmianie Kowalskiej.

Przyczyna tego spadku nie tkwiła jednak w nowym układzie robotniczym, lecz w nowym systemie pracy, który został wprowadzony również w styczniu.

System ten, mający przynieść usprawnienie produkcji, w pierwszym okresie wywołał obniżenie wydajności. Był to tak zwany „konwejer”, stosowany z powodzeniem już od dawna w fabrykach odzieżowych w Łodzi, Zgierzu, Żyrardowie. Dotychczas szwaczki w szczecińskiej fabryce szły ni- by to systemem taśmowym. Fak-

ty sztuki konfekcji zostało rozdzielone na 10 operacji, na ogół odpowiadających sobie w czasie. Tak więc maszyniarce, która zdążyła uszyć swój element i podać wykrój następnej maszynie otrzymywała już od swojej poprzedniczki, która w tym czasie uszyła poprzedzający element, wykrój dla kolejnej operacji.

Produkcja zaczyna wzrastać

Już w kilka dni po zastosowaniu nowego systemu do Kowalskiej zwróciły się szwaczki z zażaleniami na te robotnice, które nie przykładały się do pracy i hamowały bieg produkcji. Niechętnym okiem zaczęły robotnice spoglądać na te koleżanki, które opuszczały często pracę bez uzasadnionej przyczyny.

„Ale pierwsze dni przyniosły również dodatnie rezultaty. Słabsze maszyniarki podciągały się do poziomu lepszych, a zarazem wypowiedziały walkę wszystkim winowajcom braków.”

Codzienna wnikliwa analiza produkcji dała obraz krzywej wydajności, jej wzrostu i upadku i znowu, kolejnego podnoszenia się. W drugiej dekadzie stycznia, na zmianie Kowalskiej, już 6 taśm osiągnęło

Czwarta rocznica wyzwolenia Legnicy przez Armię Radziecką

Mieszkańcy Legnicy uroczystości uczcili czwartą rocznicę wyzwolenia miasta przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie.

W czasie akademii, w której wzięła udział, owacyjnie witana przez publiczność, delegacja Armii Radzieckiej, w przemówieniach przedstawiono wyniki odbudowy miasta, liczącego już dziś 50 tys. mieszkańców. W ciągu czterech lat odbudowano w Legnicy kilkanaście zakładów pracy, szkoły i wiele do-

sków mieszkalnych. Ostatnie życie kulturalne miasta wzbogaciło się, dzięki otwarciu Miejskiego Teatru Dramatycznego. Podczas uroczystości kulturalna zrzeka mieszkańców Legnicy zgromadziła się na Placu Słowiańskim, skąd udała się pochodem na cmentarz żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie miasta. Na grobach żołnierzy radzieckich złożono wieńce.

Sport

Ostre treningi hokeistów przed wyjazdem do ZSRR

Jak już donosiliśmy, we wtorek przybywają do Warszawy powołani przez GUKW i PZHL najlepsi polscy hokeiści w liczbie 16, którzy utworzą ekipę wyjazdową do Moskwy na 2-tygodniowe tournée z hokeistami stolicy ZSRR.

Polscy hokeiści, którzy jako pierwsi sportowcy będą reprezentować sport polski w stolicy ZSRR, są dumni z otrzymanego zaproszenia i chcą mieszkańcom Moskwy zaprezentować się jak najlepszej strony. Oczywiście marzą o sukcesach sportowych, ale zdają się, że trudno im będzie uzyskać zwycięstwa z drużynami, które osiągnęły w ubiegłym roku tak doskonałe

wyniki z renomowanym LTC z Pragi. Zdumiewająco szybko rozwój hokeja kanadyjskiego w ZSRR i wspaniała forma zawodników radzieckich w spotkaniach z LTC, zapewniają polskim hokeistom, iż poza przyjemnością zwiedzenia Moskwy, będą mieli okazję pogłębiać swych wiadomości teoretycznych i polepszenia umiejętności praktycznych.

Hokeiści radzieccy są bezsprzecznie w dużo lepszej sytuacji, niż hokeiści polscy, dzięki warunkom atmosferycznym, które pozwalają uprawiać sport łyżwiarski w ZSRR już od listopada. U nas niestety zimy są kapryśne i nie dają wielu okazji hokeistom do treningów i rozgrywek. PZHL, chcąc jak najlepiej przygotować ekipę do 2-tygodniowych rozgrywek, zarządził przed wyjazdem do Moskwy, — który ma nastąpić w dniu 19 bm. — dwa ostre treningi, a mianowicie pierwszy we czwartek dnia 17 o godz. 18 na lodowisku „Legia”, jako spotkanie reprezentacji Polski — „Legia” i drugi w piątek dnia 18 o godz. 18 jako spotkanie Team A — Team B.

Te dwa treningowe spotkania winny doszlifować formę naszych najlepszych zawodników oraz pozwała kierownikowi zastawić dwa zespoły A i B. Oba spotkania zapowiadają się bardzo interesujące i niewątpliwie zgromadzą rekordową ilość widzów, spragnionych dobrych zawodów hokejowych. (1).

St. Marusarz czwarty na mistrzostwach CSR

W jubileuszowych mistrzostwach narciarskich Czechosłowacji w Szpindlerowym Młynie, w konkursie skoków wzięli udział narciarze polscy: St. Marusarz, Gąsienica - Józkowy, Szeliga i Wawrytko St. II.

Przyjazd zawodników polskich do Szpindlerowego Młyna nastąpił w chwili rozpoczęcia skoków. To opóźnione przybycie naszych narciarzy (niewątpliwie zmęczonych podróżą) spowodowało, że wbrew powszechnemu oczekiwaniu, Polacy zajęli dopiero dalsze miejsca, a w szczególności typowany na mistrza skoków St. Marusarz zajął czwarte miejsce.

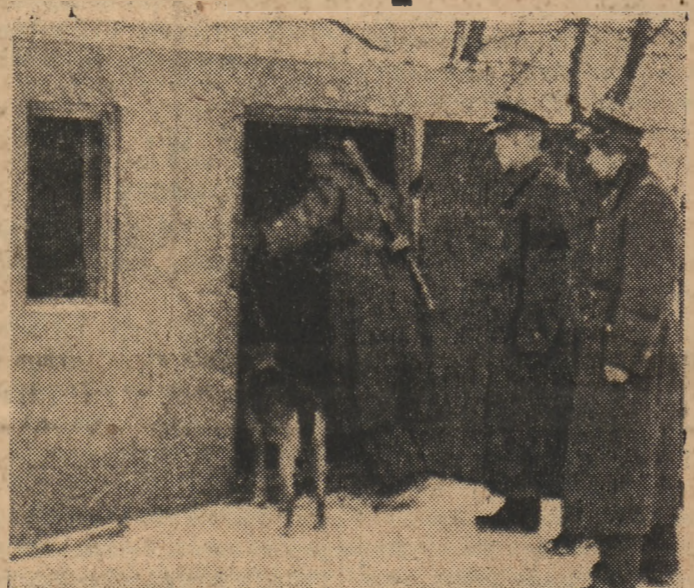
Wyniki konkursu skoków były następujące: 1) Remza (CSR) skoki 62, 64, 65 m, nota 308,5. 2) Valno (Finlandia) 64,5, 65, 64 m, nota 308. 3) Thomas (CSR) 64, 66,5 i 67 m, nota 304,5. 4) St. Marusarz (Polska) 65, 65, 61,5 m, nota 302,5. 10) Gąsienica-Józkowy — 53, 61,5, 60,5 m, nota 271,5. 13) Szeliga — 57, 56,3, 55,5 m, nota 266,5. 32) Wawrytko 52,5, 53, 55 m, nota 213,5. Startowało 41 zawodników.

Wynalazki robotnicze w DOKP - Gdańsk

Zebrani na naradzie wytwórczej w Gdańsku przodownicy warsztatów kolejowych Gdańska, Piły i Bydgoszczy, omawiali sprawy, związane z podniesieniem wydajności pracy, poprzez udoskonalenie przyrządów, narzędzi i maszyn.

Spśród wielu wynalazców robotników DOKP — Gdańsk wyróżnili się szczególnie pomyślowością Jabłoński, Jastrzębski, Kamiński i Woźniak, ulepsząc metody frezowania i szlifowania. Dzięki temu czas naprawy głównej parowozu skrócono średnio o kilkadziesiąt godzin. Robotnik warsztatowy Dzierżanowski wynalazł przyrząd do obracania kadzi wodnych.

Wsie powiatu siedleckiego przestają pachnieć bimbrem



Jest! Pies milojny nieomylnym węchem doprowadził swoich opiekunów na trop wytwórni bimbrowi.

W lokalu Rejonowego Inspektora Ochrony Skarbowej tłum ludzi. Każda z powracających z terenu miasta i okolicy grup wypadowych przyprowadza ze sobą kilku zatrzymanych. Na stole piętra się stopy butelek z bimbrem i zacieraem, obok dowody rzeczowe przestępstwa o charakterze celnym — przemycane brzytwy, tyłki i artykuły galanteryjne. Dytumny wywołuje nazwiska zatrzymanych do badania.

— Krzyżanowska Stanisława!

Z grupki pod ścianą wysuwa się stara, pomarszczona babina z ręką na temblaku. Wygląda tak niepozornie, iż nie chce się wierzyć, że jest to jedna z największych recydywistek bimbrowych w Siedlcach. Kilka razy karana już była grzywną i aresztem, a jednak z uporem uprawia nielegalny proceder.

Znalaziono u niej 50 litrów fermentującego zaciera i kocioł odpadowy, lecz recydywistka nie przyznaje się do winy. Mówi, że przyniosła kocioł, aby zrobić sobie okład na chorą rękę. Nie pesza jej uwagi, że do zrobienia okładu 50-litrowy kocioł jest troszkę za duży. Pytania o zaciera zbija nieporadnym kłamstwem:

— A to ja nie wiem skąd to się u mnie wzięło.

Przeglądam dane personalne zatrzymanej. L. 60, samotna, bezdzietna — a więc nie troska o byt rodziny każe jej produkować bimber.

— Ciężki problem z takimi ludźmi — mówi jeden z urzędników — Do obozu pracy nie można wysłać, bo za stara, a ukarać grzywną i puścić to znów wróci do trucielstwa.

Zeznania roją się od kłamstw i sprzeczności, wszyscy wiedzą o istnieniu rzeczowych dowodów przestępstwa, ale jakoś swoista mentalność nie pozwala im się przyznać do winy, podać szczegóły ostatniego okresu „produkcji”.

Zamieniam kilka słów z żoną zatrzymanego, która wcale nie przejawia większego zainteresowania rozgrywanymi się wypadkami i bez złości odpowiada na moje pytania.

— Ile mamy ziemi? A będzie chyba za trzydzieści morgów. Dwadzieścia naszej własnej i dziesięć wdzierzawionej. Pytanie, dlaczego wobec takiego stanu rzeczy mąż zabrał się do bimbrowi pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Na razie, bo odpowiedź znalazłem w rozmowie z jednym z sąsiadów Oknińskiego, który przyglądał się wszystkiemu z ubożca. Kilkumorgowy gospodarz Franciszek Król powiedział:

— Ziemię mają, łobuzy a biorą się do tego bimbrowi. Wszystkiego im mało. Rozpiją biednych, zabierają im ostatnie grosze, a później robią we wsie co chcą.

Trudno opisać wszystkie wypadki zatrzymania, czy to bimbrowi, czy spekulantom, jakie miały miejsce w wyniku piętkowej i sobotniej akcji Ochrony Skarbowej na terenie Siedlec i okolic.

Teren siedlecki został już poważnie oczyszczony z producentów samogonu szeregiem lokalnych wypadów OS i MO, które w styczniu br. przyniosły likwidację 22 bimbrowni, lecz ostatnia akcja dała bez wątpienia poważne rezultaty — kilka wytwórni samogonu, kilkadziesiąt wypadków przestępstw celnych i podatkowych. Akcja miała służyć do wyeliminowania „przed szablami” przed konsekwentami uprawianego procederu.

Wszystcy zdają sobie sprawę, że pedzenie samogonu musi ulec i ulegnie zupełnej likwidacji, najważniejszym momentem jest jednak fakt, że zdają sobie z tego sprawę szerokie rzesze biednych chłopów, którym zgnębny nałóg oddawał w ręce zamożnych bimbrowarzy. Takich jak Franciszek Król jest olbrzymia większość i przed nimi w pierwszym rzędzie musieli ustąpić Oknińscy, Krzyżanowski, Lewocki, Karabiny, Michałscy, Soblescy i inni.

K. STRZELECKI



Severyn Okniński i jego „warsztat pracy”

Z notatnika Warszawy

Karygodne niedbalstwo

Budowa baraków szkolnych w Warszawie od samego początku wzbudzała wiele zastrzeżeń. Przede wszystkim wlokła się w żółtym tempie, a następnie okazało się, że nie jest wcale taka tania. Właściwie jednak braki zaczynają się dopiero ujawniać teraz.

Dnia 21 listopada br. zapadły się podłogi czterech sal szkolnych w baraku przy ul. Chałubińskiego 9. Po prostu stoczył się grzyb, który najprawdopodobniej znajdował się w przywiezionych z Niem Zachodnich elementach barakowych. Kierownik szkoły zaalarmował natychmiast władze miejskie i szkolne, gdyż prowadzenie nauki w tych warunkach okazało się niemożliwe.

Zaczęły się wizyty komisji i rozmowy pomiędzy Warszawską Dyrekcją Odbudowy a Zarząd Miejskim na temat tego, z jakich źródeł finansować naprawę, zwłaszcza po zbadaniu, gdy okazało się, iż trzeba wymienić nie tylko podłogę, lecz także lewary, wyciąć część ścian itd., a koszt tej operacji wyniesie ok. 3 mln. zł.

Pojawiło się wreszcie kilku nastu robotników z firmy PPB-5, lecz tempo robót jest takłe (czyżby wymagała tego trudniejsza budowa baraków?), że jest wątpliwe, czy naprawa skończy się przed końcem roku szkolnego.

W rezultacie 540 dzieci szkolnych tłoczy się dwunasty tydzień w połowie baraku. Otwarte, rozgrzebane sale oziębiają barak, zajmowany nadto w godzinach wieczornych przez Liceum Pedagogiczne i Wyższy Kurs Nauczycielski.

Pragnęlibyśmy więc dowiedzieć się kto ponosi odpowiedzialność za to, że oddany w końcu września 1947 r. barak szkolny, którego budowa pochłonęła 6 mln. zł jest obecnie niezdatny do użytku.

Chcielibyśmy też usłyszeć od kogo zależy przyspieszenie tempa robót, gdy zapadła decyzja o przeprowadzeniu naprawy. Bowiem zarówno niedbalstwo, które stało się przyczyną zapadnięcia się podłóg, jak i lekceważące traktowanie sprawy remontów, nie przynosi zaszczytu stolicy.

Sprawy warszawskiej młodzieży

Każdy ZMP-owiec — przodownikiem nauki

Z norady przedstawicieli kół szkolnych

Bardzo poważną pozycję w warszawskim ruchu młodzieżowym, pozycję może niedostatecznie dotychczas ocenianą, stanowią odcinek szkolny. Na „naradzie naukowej” przedstawicieli szkolnych kół ZMP, która odbyła się w ubiegłą niedzielę, zarówno w referacie programowym jak i w toku dyskusji ujawniły się wszelkie braki i niedociągnięcia na tym odcinku, zarysowały się również pewne ogólne wytyczne pracy na przyszłość.

Jakież więc były dotychczasowe braki i niedociągnięcia pracy ZMP na terenie szkolnym, o czym mówili i nad czym dyskutowali uczniowie na swej naradzie? Bolaćka pierwsza i najważniejsza: zdarzało się, że w wielu szkołach ZMP-owcem był nie jako synonimem zbiego ucznia. Zdawałoby się, że jest to zarzut nieistotny, że to czy ktoś się uczy dobrze czy źle jest jego sprawą osobistą a nie sprawą organizacji.

I właśnie na tym, że organizacja nie doceniała wagi nauki, nie rozumiała, że dla ucznia nauka jest tym, czym dla robotnika warsztat i w tym duchu nie wychowywała młodzież, polega najważniejszy jej brak.

Przyszłe kadry inteligencji

ZMP-owcy nie zawsze rozumieć, że oni właśnie stanowią przyszłe kadry inteligencji, przyszłe kadry fachowców, których ciągle jest jeszcze mało, i których długo jeszcze

nie będziemy mieli dosyć. ZMP-owcy nie zawsze rozumieli, że to oni właśnie będą budować nowe państwo i od tego jak będą przygotowywani, od tego jakie będą posiadały wiadomości zależy tempo budowy tego państwa.

Zdarzało się (poruszane to było w dyskusji), że ZMP-owcy opuszczali lekcje, gdyż w tych właśnie godzinach wypadały im zajęcia organizacyjne. Zdarzało się, że aktywności młodzieży mieli niezliczoną ilość „dwoj”. I zdarzało się również, że praca organizacyjna, praca społeczna stawała się przysłowiowym „paluszkciem i główką”.

Stąd płynął lekceważący stosunek do pracy w ogóle bo „jakoś tam będzie”. To wpływało na obniżenie autorytetu organizacji w oczach młodzieży nie zrzeszonej.

Trzeba pogodzić pracę organizacyjną i naukę

Niedzielną naradą była dowodem, że młodzież warszawska przełamała, przezwyciężyła ten swój błąd.

„Doświadczenia Komsomolu, przodującej młodzieży świata, wskazują nam, że możliwe jest pogodzenie pracy organizacyjnej z nauką, że możliwe jest przodowanie młodzieży we wszystkich dziedzinach jej życia” — oto słowa z przyjętej na naradzie rezolucji, która daje ostrą krytykę dotychczasowych niedociągnięć i wytyczne pracy na przyszłość.

A więc pierwsze i zasadnicze postanowienie to szeroka akcja w celu podniesienia poziomu naukowego uczniów — uaktywnienie ich sieci, organizowanie zespołów samopomocy koleżeńkiej, w celu udzielania pomocy w nauce: „Miarą wartości ucznia winien być jego stosunek do nauki” — brzmią słowa rezolucji.

Ścisłe powiązanie z terenem pracy i z pracą „zawodową” — z nauką jest bardzo ważnym zwrotem w pracach organizacji młodzieżowej na odcinku szkolnym. O tym jak tego rodzaju posunięcie było potrzebne świadczą głosy w dyskusji, świadczą zgłaszane projekty, pytania i wnioski.

Jeden z uczniów np. zwraca uwagę na konieczność zainteresowania się warunkami domowymi złych uczniów. Inny znowu stawia wniosek, bardzo zdrowy i świadczący o głębokim zrozumieniu roli ZMP-owca wśród młodzieży szkolnej — wniosek nawiązania kontaktu z młodzieżą wiejską i fabryczną.

Rezolucja jednogłośnie uchwalona przez zebranych jest poważna i daleko idąca. I teraz chodzi o to, by młodzież, która tak poważnie tak rzetelnie zabierała głos w dyskusji, również poważnie i z równym zapałem przystąpiła do realizacji postanowień, zawartych w rezolucji.

ZMP-owcy muszą przodować w nauce

Jeżeli ZMP na odcinku szkolnym chce być rzeczywiście organizacją przodującą, a taką być musi, powinna w pracach swych ogarnąć wszystkie dziedziny życia szkolnego. ZMP-owcy muszą z całą powagą ustosunkować się do samorządu szkolnego, muszą zorganizować i poprowadzić kółka naukowe i samokształceniowe, które ogarnąłyby całą młodzież nie tylko zorganizowaną ale i niezorganizowaną, muszą stać się na

odcinku szkolnym, trudnym i odpowiedzialnym, organizacją prawdziwych „przodowników pracy” — w tym wypadku przodowników nauki.

I tu tak samo jak na odcinku fabrycznym, rzemieślniczym czy urzędniczym organizacja młodzieżowa musi znaleźć silne oparcie w organizacji partyjnej, wśród nauczycieli członków partii, w Komitecie dzielnicowym partii. Na ten odcinek winna być zwrócona uwaga partii nie mniej niż na każdy inny gdyż od tego jak młodzież zrealizuje swoje hasła na terenie szkół zależy poziom i oblicze naszej przyszłej inteligencji, naszych inżynierów, lekarzy, nauczycieli, fachowców we wszystkich dziedzinach życia.

Z. KWIECIŃSKA

PIERWSZA NARADA PRZODOWNIKÓW NAUKI

Z. M. P.



Uczeń Pełc z gimnazjum im. Mickiewicza podaje sposób na osiągnięcie dobrych wyników w nauce i pracy organizacyjnej ZMP.

ZNM przygotowuje umowę zbiorową dla administratorów

Niedawno pisaliśmy o zaopiniowaniu przez Zarząd Nieruchomości Miejskich, zdających do polepszenia warunków mieszkaniowych starych domów WAN-owskich. Pierwszą z nich jest uporządkowanie zagadnienia administratorów jako służby terenowej. Wniosek dotyczący zmiany systemu, rozpatrzony w najbliższej przyszłości Kolegium Zarządu Miejskiego.

Dotychczasowych administratorów-pełnomocników zastąpią administratorzy — opiekunowie, którzy zrotoczą pełną opiekę nad powierzonymi im nieruchomościami. Będą oni jednocześnie pełni obowiązek prowadzących meldunki, w związku z czym wszystkie dotychczasowe etaty specjalnych „meldunkowych” zostaną zlikwidowane.

186 dawnych administratorów pobierało jako wynagrodzenie 10 proc. wpływow czynszowych, co stwarzało zbyt wielkie rozpiętości w ich pensjach (od 700 do 18.000 zł miesięcznie).

Nowy etat administratorów projektuje się ustalić na 125 osób (po jednej na każdy obwód z 250—300 lokalami). W liczbie tej pozostanie 65 administratorów starych i 60 młodych, niedawno przeszkolonych. Zostaną oni objęci umową zbiorową, gwarantującą im pobory miesięczne ponad 17.000 zł (administratorzy stary) i ponad 13.000 zł (administratorzy młodzi).

Właściwa opieka nad domami zmniejszy niewątpliwie wydatki na remonty, z drugiej zaś strony zwiększy wpływ z tytułu należności czynszowych.

Gazownia Miejska podwoi swą produkcję

Gazownia Miejska przeprowadza prace nad odbudową nowoczesnej piecowni typu „Glover - West”. Jest to jedno z najtrudniejszych zadań technicznych, do którego wykonania wyzywano zwykle zagranicznych specjalistów.

W ubiegłym roku zdemontowano zniszczoną armaturę piecowni i wykonano niezbędne rysunki. Następnie przystąpiono do częściowego montażu i naprawy poszczególnych części. Obecnie naprawia się dwa łamcze węglowe, służące do kruszenia zbyt dużych brył węgla. Wykończono również remont wózków koksowych.

Części i materiałów odlewanych potrzebnych do odbudowy armatury piecowej dostarczy huta „Zgoda” w Świętochłowicach, zaś materiałów ogniotrwałych, jak cegły szamotowej itp., huta „Stella” w Chrzanowie. Prace przy odbudowie piecowni „Glover - West” zostaną ukończone w pierwszej połowie przyszłego roku.

Piecownia jest budowlą o kubaturze 12.380 m sześć, uruchomienie jej 110 tys. m sześć gazu na dobę) podwoi obecną produkcję gazowni. Dotychczasowy koszt odbudowy wynosi ok. 40 mln. zł.

Wedłowskie junaczki przygotowują się do Międzynarodowego Dnia Kobiecy

Junaczki hufca SP przy fa- bryce E. Wedel, postanowiły uczcić czynem „Międzynarodowy Dzień Kobiecy”. Na zebraniu swym uchwaliły rezolucję, w której m. in. czytamy: „Tegoroczny „Międzynarodowy Dzień Kobiecy”, winien być przez wszystkie kobiety polskie, a przede wszystkim przez młodzież żeńską SP i ZMP, uczczony wzmocnionym wysiłkiem pracy i zainicjowaniem szeregu akcji społeczno-politycznych, które by miały na celu zadokumentowanie naszego czynnego udziału w walce o pokój i w budowaniu fundamentów socjalizmu w Polsce”.

Wedłowskie junaczki przystąpiły do ogólnokrajowego szereg zobowiązań, jak np.: zorganizowanie szerokiej akcji zbierania odzieży i pieniędzy w ramach pomocy walczącej Grecji, w myśl uchwały drugiego Kongresu Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Budapeszcie.

Postanowiły również otoczyć stałą opieką przedszkole fabryczne, a w okresie letnim Ogródek Jordanowski.

„Wzywamy wszystkie żeńskie hufce SP — czytamy dalej w rezolucji — aby wybitną pracą i nowymi osiągnięciami uczęły „Międzynarodowy Dzień Kobiecy” — jako światło demokratycznych kół całego świata i idąc za naszym przykładem włączyły się do ogólnokrajowego czynu kobiet polskich”.

TEATR

- TEATR POLSKI (ul. Karasia 2) Wtorek — godz. 19 „Pan Jowialski”... Spoda — godz. 19 „Zakon krzyżowy”... Czwartek — godz. 19 „Pan Jowialski”... TEATR KAMERALNY (Foksal 15) godz. 19 „Wyspa pokojna”... TEATR KLASYCZNY: ul. Mokotowska 12... TEATR LALKI I AKTORA „GU LIEWER” (Królewska 13) „Korsarz” w niedzielę i święta... TEATR LALEK „NIEBIESKIE MGDALY” (Marszałkowska 69) W niedzielę i święta godz. 12 i 15 „Kopciuszka”... FILHARMONIA STOLECZNA (Nowogrodzka 49) Wtorek i środa — godz. 19 „Wesle Figara”... TEATR LUDOWY (Szwedzka 2-4) 6.30 codziennie „Skalmierzanki”... WROBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8) rewia pt. „A my sobie gramy”... PALLADIUM (ulica Złota 7-9) godzina 13, 15, 17 (dla zw. zaw.)... SHERA (Inżynierska 2) „Skarb”... TEATRA (Zolbierz, Suzina 15) Aleksander Matusow” godz. 13, 15, 17, 19 (dla zw. zaw.)... AKTUALNOŚCI (w sal kin „Strykowski” i „Syreny” — codziennie — godz. 11 Najnowszy tygodnik filmowy)

»Dzicy« lokatorzy opuszczają szpitale miejskie

W najbliższych dniach zostanie przesiedlonych do miejscowości podstołecznych, położonych na linii otwockiej, dalszych 137 rodzin warszawskich. W tej liczbie znajduje się 54 rodziny „dzikich” lokatorów z terenu szpitala Dzieciątka Jezus oraz 21 rodzin ze szpitala św. Łazarza.

Blokowali oni pomieszczenia dla chorych, ambulatoria, sale chirurgiczne, uniemożliwiając tym samym przeprowadzenie do końca remontu gmachów. Razem z nimi zostaną przesiedleni mieszkańcy domów zagrożonych przy ul. Kruczej 6, Kruczej 10, Krak. Przedm. 6, Piusa 21.

Projekt dni bezalkoholowych nie został dotąd zrealizowany

Należy energicznie przystąpić do akcji zwalczania pijanstwa

Pijanstwo wciąż jeszcze szerzy się w stolicy. Zwłaszcza w dni wypłat, w soboty, widzi się na ulicach Warszawy olbrzymią ilość „gości pod dobrą datą”. Musimy stwierdzić, że akcja zwalczania plagi pijanstwa nie rozwija się w należytem tempie.

W listopadzie ub. roku miała rozpocząć się wielka akcja rewizji wydawanych zbyt hojnie koncesji alkoholowych. Wbrew bowiem obowiązującej wciąż ustawie antyalkoholowej wiele knajp, probierni, restauracji z wyszynkiem ulokowało się w zbyt bliskim sąsiedztwie szkół, koszar, dworców i fabryk.

Niestety, akcja ta nie rozpoczęła się wcale.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Stoł. Rady Narodowej przy tym wniosku zobowiązują

władze miejskie do opracowania w jak najkrótszym czasie planu walki z szarzącym się w stolicy pijanstwem. M. in. miały być wprowadzone w Warszawie śladem innych miast polskich, dni bezalkoholowe, specjalnie ostro, — jak mówił wniosek zgłoszony przez tow. Rudeckiego — miane tepić sprędaż alkoholu dla młodzieży oraz nielegalny wyszynk uprawiany z reguły przez sodoświadki, budki i kioski, których wie le usadowiło się w pobliżu tere-

nów budowy na peryferiach miasta. O ile jednak walka z nielegalnym wyszynkiem rozpoczęła się i dała nawet niezłe rezultaty (zwłaszcza w śródmieściu) o tyle projekt wprowadzenia dni bezalkoholowych w Warszawie poszedł całkowicie w zapomnienie, powiększając rejestr Niemcykonanych uchwał plenum Sł. R. N.

Niewiele też uczyniono aby ukroczyć sprzedaż wódki młodocianym.

W rezultacie wśród pijanych osobników spotykanych na ulicach miasta, młodzież stanowi poważny procent.

Stoł. Rada Narodowa i władze miejskie, powinny energicznie przystąpić do akcji zwalczania pijanstwa. (EK)

Ceny na »Koszykach« zapowiadają sezon taniego nabiału

Przedmioty, na które napotyka się przechodząc tuż przed bramą, targowiska na „koszykach” nasuwają myśl o mocno zwiększonym... przyroście naturalnym. Gęsto jedna obok drugiej stoją sterty plecionych łózek, małych krzesel i stolików. Całe komplety dla „młodszych”, da starszych duży wybór podobnie plecionych skrzyń, waliz, koszy i etaserek. Tanie i praktyczne przedmioty znajdują chętnych nabywców.

Gospoście, znajdując w hali wasy stkie gatunki warzyw. Masły cebuli (10 zł kg), marchwi, pietruszki, buraków, kapusty. W przewidywanu wczesnego okresu nowalijek zostają wydobywane z piwnic zapasy złożonych na przechowanie warzyw zeszlaczonych.

Królestwo jaj i drobiu Podstawowym jednak produktem, królującym niepodzielnie na „Koszykach”, są jaja i drób. Po przejściowym okresie pełnego braku tych produktów na rynku tywnościowym stolicy nastąpiły dni ich nadmiaru.

Stan ten niewątpliwie wpłynie na obniżkę cen.

Do dyspozycji kupujących stoją pełne kosze świeżych jaj po 20 zł za sztukę i setki sztuk drobiu. Drób jeszcze nie jest zbyt tani, zdradza jednak poważną tendencję do zmłk.

Kury są w cenie 500 — 700 zł, kaczki 520 — 700 zł, gęsi 1.000 — 1.500 zł, indyki 1.200 — 1.500 zł. Ceny te są „urzędowe”, często jednak można kupić ładną sztukę nieco taniej, jeśli się trochę potarguje. Z nabiału jest dość dużo serów (300 — 250 zł

za kg), trochę mniej osekowego masła.

Skutki urodzaju — O rety, rety, staniały renety!

Rzeczywiście. Renet i innych rodzajów jabłek pozostał zeszłoroczny urodzaj bardzo wiele. „Jabłczane” stragany zajmują całe placę od hall do ul. Nowokoskiego. Ceny — w zależności od gatunku. Od 80 zł za małe, zielone „papierówki”, do 320 zł za wspaniałe, złociste renety. W tej samej zresztą cenie, co i renety, są czerwone żurawiny, zbierane w zimie

Targowisko rozrasta się robi się czystsze. Szkoda tylko, że kontrolerzy za mało uwagi zwracają na to aby na każdym produkcie była wypisana jego cena: Nie każdy kupujący może się przedziwić sam w tym orientować. (JK)

Rejestracja bonów łuszczycowych

Przedsiębiorstwa i instytucje uprawnione do pobierania bonów łuszczycowych winny zgłaszać się po druk (wykazy pracowników) do właściwych terytorialnie Biur Rzeczywistych, przodujących się przez każdego starostę.

Bony łuszczycowe na marzec wydawane będą od 16 bm. do 26 bm. włącznie. Rejestracja w punktach sprzedaży trwać będzie od 16 bm. do 26 bm. Zaznacza się że bony łuszczycowe PR an miesiąc marzec należy rejestrować w sklepach wyznaczonych przez Centralę Mięsną (odcinek rejestracyjny I-55) oraz w sklepach wyznaczonych przez Centralę Spółdzielczą Mleczarsko-Jajczarskich (odcinek 2-8).

Termin rejestracji bonów łuszczycowych na miesiąc luty, pobranych przez przedsiębiorstwa z opóźnieniem, przedłuża się do dnia 15 lutego rb.

Dziś Ewa Bandrowska-Turska w Teatrze Nowym

Dziś o godzinie 19 w Teatrze Nowym odbędzie się pierwszy z trzech po blisko dwuletniej przerwie w stolicy występ najznakomitszej śpiewaczki polskiej EWY BANDROWSKIEJ-TURSKIEJ, która da trzy wielkie wieczory aril i pięćni, każdorazowo z innym programem. Zapowiadają występów znakomitej śpiewaczki obudziła olbrzymie zainteresowanie.

RADIO

15.25 Kronika Warszawy. 15.30 Dla dzieci: „Nasza szkolna gromada plany sobie układa” 15.55 „Kobiecy w walczącej Hiszpanii” — pogadanka 16.30 Dla młodzieży: „Czy głos ludzi możemy nazwać instrumentem muzycznym” 16.55 Przegląd wydawnictw oświatowych 17.00 Muzyka operowa: dyryguje Rezier, śpiewa Wawrzyńska 17.45 TPZ 18.00 Lekcja języka rosyjskiego 18.15 Schumann: „Kreiserleriana”, gra Szpilman 18.50 W rocznicę uchwalenia malej konstytucji 19.00 Koncert: dyryguje Gert 21.00 Koncert symfoniczny: dyryguje Rowicki 22.00 Muzyczna: Zespół Łopatowskich, Zelmówna (śpiew) 22.45 i 23.10 Muzyka rozrywkowa i taneczna 24.00 Koniec audycji.

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO „MOTOBYT” Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione, ul. Mazowiecka 13 poszukuje od zaraz na kierownicze stanowiska do Działu Inwestycyjno - Budowlanego: Inżynierów budowlanych i ekonomistów oraz techników budowlanych. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego, ul. Mazowiecka 13, II p. 24-K

Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich poszukuje inżynierów, księgowych, kierowników mleczarski, inspektorów i sły pomocnicze do pracy w Okręgowym Oddziale Białostok. Informacji udziela Dział Personalny C.S.M.J. Warszawa, Hoła Nr 66-68. 26-K

TRYBUNA LUDU Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje: Komitet Naktad: R. S. W. „Prasa” Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział zagraniczny 8-52-28. Dział Miejski 8-71-78, Mutacje 8-71-79, Centrala: 8-82-28, 8-51-04, 8-62-05, 8-57-62, 8-57-64. Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny g. 12 — 13, Sekretarz Redakcji godz. 12 — 13. Kasa czynna od g. 9 — 18. Administracja, Warszawa, ul. Smolna 12, tel. 8-82-04. Kolportaż tel. 8-71-90. PRENUMERATA: Prenumerata miesięczna w kraju zł 135.—, prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres (partyjna) zł 75.—, zagraniczna zł 370.—. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Konto czekowe P.K.O. I-1374. CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne słowo zł 800.—. Za tekstem od 1 — 100 mm zł 1.000.—, od 101 — 200 mm zł 1.250.—, od 201 — 300 mm zł 1.500.—, powyżej 300 mm zł 2.000.—. Nekrologi za tekstem do 100 mm zł 800.—, od 101 — 200 mm zł 700.—, od 201 — 300 mm zł 800.—, powyżej 300 mm zł 1.200.—. Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się tylko w miarę wolnego miejsca. Za terminowy druk ogłoszeń nie bierze się odpowiedzialności. Błone Reklam i Ogłoszeń R.S.W. „Prasa”, ul. Smolna 12, tel. 8-82-04. Druk. Zakłady Graficzne R.S.W. „Prasa”, ul. Smolna 12 B-53707

Kronika kulturalna

PAŃSTWOWA SZKOŁA DLA REŻYSERÓW TEATRÓW AMATORSKICH

W Lublinie nastąpi otwarcie pierwszej w Polsce Państw. Szkoły dla Reżyserów Teatrów Amatorskich, w których będą się kształcić kierownicy zespołów teatralnych dla lubelszczyzny.

Pozwoli to na podniesienie poziomu licznych zespołów amatorskich z terenu miasta i województwa, które były dotychczas często prowadzone przez ludzi nie wyszkolonych fachowo.

Nauka w szkole będzie trwać dwa lata. Wspomniana szkoła jest pierwszą tego typu w Polsce. Druga z kolei zostanie otwarta w Poznaniu.

MONOGRAFIE POWIATÓW DOLNOŚLĄSKICH

Instytut Śląski w porozumieniu z Wojewódzkim Urzędem Wrocławskim przystąpił do opracowania monografii powiatów dolnośląskich. Mają one na celu zorientowanie ludności Dolnego Śląska o zagadnieniach gospodarczych i społecznych oraz historii Ziemi Odzyskanych.

Monografia powiatu Wałbrzyskiego, jako jedna z pierwszych, zostanie opracowana przez dyrektora Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego, dr. Antoniego Wrzeska.

Ukaże się ona w objętości ok. 150 stron, w nakładzie 5 tys. egzemplarzy.

BOGATY PROGRAM ARTYSTYCZNY RÓDZAS ZAWODÓW O PUCHAR TATR

Referat Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Zakopanem przygotowuje na okres Międzynarodowych Zawodów o Puchar Tatr, bogaty program artystyczno-widowiskowy, aby zainicjować gości zagranicznych i krajowych z pięknym folkloru północnośląskiego.

Zorganizowane będą pokazy zespołów regionalnych. Ponadto okres zawodów zbiega się z inauguracją Roku Szopenowskiego, organizuje się również koncerty Szopenowskie z udziałem najlepszych pianistów.

MUZEUM FILMOWE POWSTAJE W ŁÓDZI

Instytut Filmowy w Łodzi organizuje obecnie Filmołkę oraz Muzeum Filmowe. W tym celu gromadzone są dawne i współczesne filmy produkcji krajowej i zagranicznej, ilustrujące rozwój sztuki filmowej w Polsce i innych krajach, fotostudy, plakaty i wszystkie materiały, które mogą stanowić podstawę do studiów nad historią kinematografii.

Dotychczas zgromadzono około 500 filmów pełnometrażowych i ponad 500 krótkometrażowych polskich i obcych. Wśród nich znajdują się kopie pierwszych filmów kolorowanych z okresu niemego, kolorowane ręcznie oraz kroniki z okresu przed pierwszą wojną światową. Ponadto Instytut posiada ciekawe eksponaty, dotyczące rozwoju techniki filmowej.

Ponura rzeczywistość za kurtyną kolonialnych rządów w Afryce

Leonard Życki

Jest w Anglii tygodnik, który się zowie „Picture Post”. Jest to tygodnik bardzo precyzyjny i poza ładnymi zdjęciami rzadko można w nim natknąć się na interesującą treść.

Mimo to jednak „Picture Post” już drugi raz w ciągu kilku lat wpadł w konflikt z władzami Unii Południowo-Afrykańskiej. Raz został zakazany w lipcu 1943 r., gdy zamieścił zdjęcie przedstawiające czarnych żołnierzy amerykańskich tańczących z dziewczętami angielskimi. Było to podczas wojny i krew Murzynów amerykańskich czy afrykańskich nadawała się równie dobrze do przelewania, jak krew białych. Ale rząd Unii Południowo-Afrykańskiej uważał, że obejrzenie takiego zdjęcia przez jego czarnych obywateli może służyć bardzo niebezpiecznie.

Obrazy reakcjonista

Niedawno znowu skonfiskowano numer wspomnianego tygodnika, który absolutnie nie groźnego dla rządu „całownego słońcem” kraju (tak lubią nazywać swój kraj południowi Afrykanie) nie zawierał. Ani bowiem fotografie ładnych dziewcząt, ani zdjęcia świeżo wyjętych kanarków rządowi dr Malana niczym nie zagrażały, a fotografie „biednych Berlińczyków” apro widowanych drogą powietrzną powinny były raczej wzmoczyć bratnie dusze dr Malana.

Dopiero po tygodniu okazało się, że ktoś gdzieś pomylił się i obłożył aresztem numer niewłaściwy. Albowiem numer „właściwy” był już wielkim kamieniem obrazu. Zawierał on wywiad z prezydentem południowo-afrykańskim i jego fotografię bardzo niekorzystną, gdyż pan doktor o twarzy mało inteligentnego rzeźnika siedzi na owym zdjęciu z zaciętną groźną pięścią. Numer ten zawierał bardzo łagodną krytykę polityki „nationalistów”, którzy „dają do zachowania su premacji białych i hermetycznie zamykają granice Unii przed wszelką imigracją z Europy”. „Polityka dr Malana jest niewykonalna” — oświadczył „Picture Post” i za to spadła na niego surowa kara, która zresztą całkowicie chybiła celu, gdyż inkrymin-

wany artykuł rozszedł się po całej Unii bez przeszkód.

Polityka dr Malana jest nie wykonalna — oto jedyne rozsądne słowo w całym artykule. Autor nie mówi jednak dlaczego jest ona niewykonalna. Jego imperialistyczne sumienie na to mu nie pozwala. Powiedzmy więc za niego.

Wyzuci z praw

Dzisiejsza ludność Południowej Afryki, licząca około 11 milionów, dzieli się na Murzynów, stanowiących osiem milionów ludności. Mulałów 750 tysięcy, Hindusów 250 tys., Burałów 1.100.000 i Anglików 850 tys. Prawa obywatelskie posiadają tylko biali. Mulaści i Hindusi mogą głosować do parlamentu tylko na terenie dawnej angielskiej kolonii Cape, ale jedynie wówczas gdy posiadają większą własność. Zaś osiem milionów Murzynów ma zupełnie prawa głosu. Reprezentuje ich w parlamencie trzech Europejczyków, wybranych przez radę kacyków murzyńskich.

Murzyni są poddani drakońskim ograniczeniom. Żaden Murzyn nie może opuścić swego miejsca zamieszkania bez pozwolenia policji i specjalnego paszportu, na który musi czekać całymi tygodniami. Nie wolno Murzynom spacerować po parkach, sadych na ławkach przeznaczonych dla białych, wchodzić do autobusów, kawiarni i kin.

Każdy policjant ma prawo zatrzymać Murzyna o każdej porze dnia i nocy, w każdym miejscu, choćby tym miejscem było nawet jego mieszkanie, i zażądać okazania paszportu. Jeżeli zatrzymany go nie posiada, natychmiast się go aresztuje i osadza w więzieniu. Na drugi dzień po aresztowaniu Murzyn staje przed urzędnikiem, który karze go wysoką grzywną za wzięcie go do niewoli.

Murzyn już od osiemnastego roku życia musi płacić wysoki podatek pogłówny. Nie ma on prawa należeć do związku zawodowego, a związek który by przyjął na członka choćby je-

dnego Murzyna, zostaje natychmiast rozwiązany. Związki zawodowe, tworzone przez Murzynów, są nielegalne i przez pracodawców nieuznawane. Wszelkie nieporozumienia między niewolnikiem murzyńskim a jego białym wyzyskiwaczem są traktowane jako zbrojne powstania murzyńskie i niesłychanie brutalnie uśmierzane, nieraz przy pomocy wojska i karabinów maszynowych.

Piekło w kopalniach złota

Unia Południowo-Afrykańska jest krajem o wysokiej cyfrze wydobycia złota. Rok rocznie wydobywa się tam około pół miliona kilogramów złotego metalu. Jego wydobycie wzrasta z miesiąca na miesiąc. Coraz głębiej wdzierają się szyby w twardą skałę, coraz niżej schodzą czarni górnicy drażąc chodniki w poszukiwaniu cennego kruszcza. Już 2.400 metrów w głąb sięgają szyby kopalni złota, a temperatura, rosnąca w miarę posuwania się w dół, dochodzi już do 70° C. Ociekający potem Murzyni w dzień i w nocy ładują wózki odłamkami złotodajnych skał. Złota, złota, więcej złota!

W kopalniach złota pracuje 393 tys. Murzynów pod nadzorem 42 tys. białych. Podczas, gdy biały górnik zarabia średnio 22,5 szylinga za szychę, czarny niewolnik dostaje zaledwie dziesiątą część tej sumy (!). Nędza jego wzrasta do nieopisanego rozmiarów. Po wojnie ceny ubrań, obuwia i innych przedmiotów pierwszej potrzeby wzrosły o 50 proc., ale zarobki Murzynów nie wzrosły ani o jednego pensa.

Getto autochtonów

Wspaniale wyglądają miasta południowo-afrykańskie, jak Kapsztadt, Durban, Johannesburg — centrum przemysłu złotego. Piętra się one drapaczami chmur. Pyszną się pięknymi parkami, wspaniałymi dziedzińcami willowymi i posiadają magnatów złota. Wszędzie panuje niesłychany luksus. Ale, gdy wyjedziemy poza wspaniałe „białe” centrum, jakż się ponury obraz nędzy uderza oczy. To dzielnice

murzyńskie, owe osławione „compounds” poza które nie wolno jest Murzynowi wydzierać się bez zezwolenia policji. Nędzne lepianki, walące się szalasy, ciasne uliczki, brud, złe odżywienie mieszkańców, — oto kontrast, który istnieje o parę kroków od tego innego świata, z którego rządzi dr Malan, kukla kapitalistów.

Jeszcze gorzej wyglądają kopalnie robotnicze przy kopalniach, w których między jedną a drugą szychą, sianający się z wyczerpania pędzą nędzni żywo Murzyni, przeważnie gwałtem sprowadzeni z rodzinnych wiosek. Gwałt i podatki są bowiem głównymi czynnikami pchającymi czarnych do kopalni złota.

Nie inaczej dzieje się w rolnictwie. 2 miliony białych właścicieli Anglików i Burałów, zajęło 18 milionów hektarów najlepszych ziem, spychając 8 milionów czarnych na 8 milionów ha. Większość czarnej ludności wieździe nędzny żywot w gettach — rezerwach. Nic w ich życiu nie zmienił fakt, że ich kraj jest jednym z przodujących w świecie producentów złota. Nie ma tu postępu, nie ma kultury o której tak chętnie deklamują angielscy władcy, reklamujący głośno „brytyjskie pojęcie praw człowieka”. Jest tylko okropna nędza i choroby, dawniej w Afryce nieznanne, jak np. choroby weneryczne. Szkoła jest tam zjawiskiem prawie nieznanym, a rej wodzą czarownicy i znachorzy, wykonujący postulszne rozkazy białego nadzorca getta.

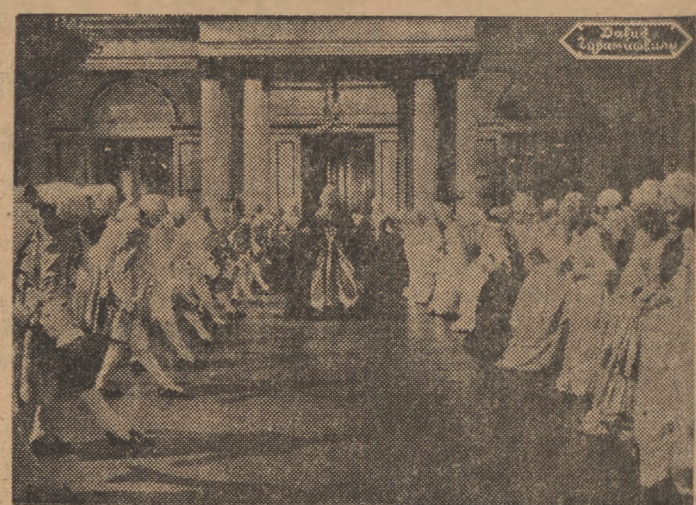
Przyszłość należy do proletariatu

Jedyną partią, broniącą interesów robotniczych, zdradzończych tak haniebnie przez „Labour Party”, jest partia komunistyczna, która jedyna nie robi żadnych różnic między czarnym a białym proletariatem. Partia jest prześladowana przez reakcję. Organizacje faszystowskie mnożą się jak grzyby po deszczu pod hasłem obrony „cywilizacji zachodniej”. Też blok proletariacki składający się z białych, czarnych i brązowych robotników potężnieje z każdym dniem i do niego należy przyszłość kraju.

Oto, dlaczego polityka dr Malana jest niewykonalna.

Film

Guramiszwili



Scena na dworze carskim z filmu „Guramiszwili”.

W kinie „Sty'owy” widzimy obecnie pierwszy film gruziński, wyprodukowany w Tołliskim Studio im. Lenina z udziałem gruzińskich aktorów. Film ten omawia historię polityki, a zarazem poety gruzińskiego, Dawida Guramiszwili, który za czasów gruzińskiego cesarza Wachtanga IV dążył do porozumienia między Gruzją a Rosją i do podjęcia wspólnych bojów przeciw Turcji.

W okresie panowania Piotra Wielkiego wspólna polityka Rosji i Gruzji zdawała się urzeczywistniać. Śmierć Piotra Wielkiego na długi czas uniemożliwiła podpisanie paktu wzajemnej pomocy między dwoma państwami. Cesarzowa Anna, będąca stałe pod wpływem złych doradców, mamliła ewentualnym paktem obie strony, nie umiając znaleźć właściwych słów, z przedstawicielami Gruzji.

Dawid Guramiszwili był jednym z tych Gruzynów, którzy rozumieli konieczność sojuszu z Rosją, skierowanego przeciw apetytom Turcji. Mimo doznanego poniżenia na dworze cesarowej Anny, Guramiszwili, rozumiejąc dobro swej ojczyzny, staje się dowódcą gruzińskiego pułku w armii rosyjskiej. W tym charakterze bierze udział

w późniejszych bojach z Fryderykiem Wielkim.

Film ma pewne naiwności i niedociągnięcia artystyczne. Mimo to, opracowany jest bardzo sumiennie, a niektóre dekoracje dowodzą, jak wielki był wkład artystyczny dekoratorów i architektów. Specjalnie piękne są zdjęcia autentyczne z pałacu Smo'nego pod Piotrogodem. Przepych dworu, połączone z bezmyślnością dworzan i doradców carycy, stwarza znakomite tło dla rozwoju zasadniczego konfliktu. Film przepojony jest patosem, który czasem razi, szczególnie w zestawieniu z powolnym tempem. Tytułowi bohaterowie chcieli podkreślić pewną świadomą stylizację życia ze schyłku XVIII wieku.

Scenariusz ma pewne luki dramatyczne. Artyści gruzińscy — szczególnie mężczyźni — grają bardzo poprawnie. Niektóre zdjęcia plenerowe efektowne, zawodzą sceny bitew, niedokładnie rozplanowane. Chwilami łączność poszczególnych scen jest nie dość umotywowana. Mimo te braki, film odkrywa nam w sposób interesujący zdarzenia historyczne, o których na ogół widać nie ma najmniejszego wyobrażenia.

LEON BUKOWIECKI

Dzieci radzieckie otrzymają w r. b. 26 miln. książek

Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej przewiduje w r. b. wydanie 376 książek dla dzieci o ogólnym nakładzie ok. 23 mln. egzemplarzy. Spod prasy wyjdą utwory klasyków rosyjskich i znanych pisarzy radzieckich, rosyjskie baśnie ludowe, nowele, opowiesci, wiersze o bohaterstwie czynnych ludzi radzieckich, o Komsomole, o życiu szkolnym, o Armii Radzieckiej.

W związku ze 150 rocznicą

urodzin Puszkina ukaże się bogato ilustrowany wybór dzieł wielkiego poety rosyjskiego.

Przewiduje się również wydanie serii książek z cyklu „Na drodze do komunizmu”, poświęconych powojennemu stałniskiemu planowi pięcioletniemu. Przygotowuje się do druku serię szkiców i reportaży o ojczyźnie radzieckiej oraz o odkryciach uczonych radzieckich.

117

Nina Erenburg

BURZA

Tom. II. Poranek w Kapsztadzie

— Nie podobnego, przejrzałem wszystkie numery, jest „groźna”, a „wyjątkowa” nie ma i „losu” również nie ma. Im przecież wszystko jedno — oni są na froncie, a pokutować będą ja.

Wykreślając cośkolwiek dawniej, Labazow czynił to z przyjemnością, grubą, czerwona linia chlastając po odbite. Teraz zaś przekreślił „apel” niecierpliwie, cienką kreską, Olga wzruszyła ramionami i poszła do drukarni.

Rankiem dnia następnego po obudzeniu się Siemion Iwanowicz zdumiał się: łóżko, na którym spała Olga, było odgrodzone zasłoną z przeszcieradła.

— Coż to za teatr? — zapytał Siemion Iwanowicz. — Nie żaden tam teatr. po prostu muszę się liczyć z warunkami. Dziennika porzucac nie chcę, a wyjechać — to znaczy zostać się z redakcją. Znalazienie pokoju jest niemal niemożliwością. Oto i wszystko.

— To jest — co wszystko? Co ma z tym wspólnego ten gaigan?

— Mógłbyś to sam zrozumieć. Nie jestem ci żoną. Zrobiłam głupstwo, lepiej opamiętać się za późno, niż ciągnąć. I nie będziemy już o tym mówili, nerwy potrzebne mi są na inne rzeczy...

Siemion Iwanowicz eksplodował:

— Na jakie znowu inne rzeczy? Masz kogo? — No, tymczasem nie mam. Nawet nie myślę o tym — tyle roboty. A poza tym — coż to za mężczyzna widzi się tutaj? W twoim rodzaju... Skończy się wojna, może znaleźć. A tymczasem proszę o traktowanie mnie jako sekretarza redakcji.

W kilka dni później Olga napisała do matki i przemianę w swoim życiu: „Z Siemionem Iwanowiczem fak-

tycznie się rozwiodłam. Panują teraz takie warunki, że lepiej się poznać człowieka, on nie pasuje do mnie. Pisz na dawny adres — trudno dostać pokój a nawet pół pokoju, albo też jest bardzo drogo, a ja odkładam na suknię, stara zupełnie już poprzecierana, nawet do teatru nie mam w czym wyjść...”

Odnalazłam córkę, mówiła sobie Nina Georgiewna, prawdziwie odnalazłam. Jakże się myliłam biorąc słowa za duszę, nie chciałam zrozumieć, że jest młoda, że mówi do siebie różnymi językami... Ninę Georgiewnę nawet dotknęły pouczenia Olgi: „Powinnas zażądać, żeby cię przydzielono do dobrego punktu rozdzielczego, bo bez cukru i bez tłuszczów długo nie przetrzymasz...” Głuptas, jej samej ciężko, a troszczyć się o mnie.

2.

Sergiusz miał uśmiech na ustach: rok temu martwił się — jest saperem, wypadnie pętać się w ognie, inni walczą, a ty musisz budować mosty... No i rzeczywiście jest w ognie — przepuszczamy czołgi, artylerię, własną dywizję, a sami wysadzamy, wysadzamy mosty, drogi. Woronow powiedział wczoraj: „Ten most budowałem w trzydziestym ósmym...” Wysadzamy to, cośmy sami budowali. A Niemcy doganiają, chcą przeciąć drogę. Dwa razy trzeba było wszcząć walkę, żeby wygrać pół godziny. Trudno jest przecież pozostawić im most! Ile czasu to może trwać? Ciche miasta z jasionami, z białymi domkami. Na wiosnę nikt z tutejszych nie przypuszczał, że wojna zawita do nich... Step. Nie chce się nawet patrzeć — zbyt długi jest... Wkrótce już Don. Czyżby mieli ich puścić dalej?...

Kto przeżył wielki ból, ciężką chorobę kogoś bliskiego, stratę przyjaciela, ten wie, że najstraszniejsze — to nawrót choroby, strata powtórna. Po zwycięskich triumfach, po wielkich nadziejach — to wszystko, co się stało, wydawało się nieznosne. Ze szłego lata panowało zamieszanie, ludzie nie zdążyli opamiętać się, namyślić; obecnie zaś wszyscy już wiedzieli czym jest odwrót. Na dźwięk słowa „Niemiec”

ściśkało się gardło, krew uderzała do głowy. Jeszcze tak niedawno marzono — podeschnie, ruszymy ku zachodowi. Wypadło inaczej: jak rzeka, która przewrwała grobie, armia niemiecka zatopiła pola uprawne, ogrody, plantacje arbuźów i melonów, równy bezkresny step.

Stara kobieta powiedziała Sergiuszowi: „Gadałście, gadali, a teraz uciekacie...” Nic jej nie odpowiedział. Czek musi odwracać twarz od kobiet, od starców, od dzieci — nie umieliśmy obronić. Oddajemy Niemcom chleb, ziemię, szczęście. Upał, nad drogą gęsty kurz, w ustach sucho ból oczy. Nie chce się patrzeć... „Opuszciliśmy Rostów”. Rozkaz. Słowa proste i surowe: trzeba się opamiętać! Przecież opuszczamy wszystko (żołnierze mówią ponuro: „dajemy drapak”). Lotnictwa jest więcej, broń przeciwzwołgowa — dobra. Zaplecze frontu jest mocne — pracuje. A jak trzeba prowadzić walkę — tego nie nauczyliśmy się...

Sergiusz z natury swojej był raczej nieporządnym; przed wojną często wyrzucał sobie — jestem roztagniony, wsadziłem list, a dokąd — nie pamiętam, albo przyjdę o godzinę za wcześnie, albo się spóźnię... A teraz znenawidził wszelką niedokładność. Wczoraj pułkownik powiedział: „Z mostem czekajcie. Tutaj zatrzymają ich. Czołgi przejdą o szesnastej zero-zero”. Powiedział „zero-zero”, a przesył o siódmej... I ten sam pułkownik skarżył się: „Gdy proszę o lotnictwo, to zawsze się opóźnia...” Łączność szwankuje, pułkownik szerze oświadcza: „Skąd mogę wiedzieć, gdzie jest teraz mój lewy sąsiad?...” Komdyw lubi mówić o Suworowie, pokrzykuje „jutro stukniemy ich”, a kiedy dochodzi do sprawy, to na nic nie może się zdecydować, odkłada... Major Parszyn rozlokował się: „Tutaj m. p. dowództwa, stąd już nie odejdzemy, trzeba urządzić się jak najwygodniej...” Na komodie ustawił fotografie żony, krzątał się trzy godziny — przeprowadzono elektryczność, słowem — pełny komfort, wieczorem zaś pomknął dalej. Gorbunow siedzi i sprawdza program koncertów — a tu na mieście niemieckie czołgi... Zresztą i ze mnie nic dobrego... Pod Millerowem zdamem

się na Gryńko — i nie zaminowali. Już za to sam należałoby oddać ranie pod sąd...

Upał wznaga się. Kurz stoi w miejscu, nie porusza się. Sergiusz zapytuje Woronowa:

— Mikołaju, jak myślisz, długo to potrwa?

— Wczoraj na oddziale wywiadowczym badano dwu szkopów, którzy w maju przybyli z Francji, mówią, że tam już nikt nie pozostał, że Hitler postanowił zrobić uderzenie decydujące, żeby skończyć przed zimą. Bezcelnie, choć mazał się, jeden zapewniał, że idą na Indie. Zbikowali do reszty!

— Indie to brednie. Za dużo piją piwa, no i śnią im się takie brednie sny...

— A coż sojusznicy? Teraz najlepszy czas na uderzenie. Niemcy powyrzasały z Francji wszystko, przetrzucając ostatnie czołgi... Gdzież jest ten ich drugi front?

— Nie śpieszą. Nie lubią się śpieszyć. Poznałem się w Paryżu z pewnym Anglikiem, inżynier, sympatyczny. Jakoś wyszliśmy razem z „torpredstwa”, on mówi: „bardzo się śpieszę”, a właśnie podjeżdża jego autobus. No, niechby trochę podbiegł, to jużby zdążył, ale nie, nawet kroku nie przyspieszył... No, ja żartuję, Francuzi mówią — lepiej na wesole... Sprawa nie polega na temperamentie. Niemców oni nie lubią. Obawiam się, że i nas nie bardzo kochają...

— Sergiuszu, ty znasz Francję, jak według ciebie, czy Francuzi walczą na serio, czy też więcej jest w tym, gadania?

— Tam splątało się wszystko. Spotkałem w Paryżu pewnego poeę, bardzo jest wytworny, może oczarować, a nawet wprawić w zdumienie, jeżeli nie namyślał się nad treścią słów. Ale w tłumaczeniu na język zwykły — to też sam szkop, wcale nie głębszy i nie lepszy. Są tam beztroscy, plotkarze, uroczyście obżartuchy, jest olbrzymia partia „i naszym, i waszym”. A następnie — jest lud. Ale co on może począć? Mówisz, że tam mało jest Niemców? Tak, za mało, żeby odeprzeć desant, ale dość, żeby trzymać w posłuszeństwie bezbronnym,